Rok 1870. Kraków, Sroda 17 Sierpnia. Nr. 186.

KRAJ

Dziennik Kraj wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	— 5 złr.	— 2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	— 6 „	— 2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr	1 tal. 15 srg.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 fr.	— 10 franków.
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 fr.	— 7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika Kraj, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 115 Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko w terminie 8 dni*. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą

Cena ogłoszeń *(inseratów)*

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:

Pierwsze umieszczenie .... 8 centów
Każde następne umieszczenie .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika Kraj, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia J. Czecha. i handel Wierzuchowskiego — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl.—Księgarnia Józefa Czecha.—We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda—Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.—Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, ajent wied., PraterstrasseNr. 26.—W Berlinie, Monachjum, Zürichu, i St. Gallen, *Rudolf Mosse* München, Windenmachergasse, 3.— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Hasensteina i Voglera. — W Paryżu: księgarnia Władysława Mickiewicza *„Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16“*.

W dzisiejszym numerze dajemy mapę teatru wojny między Renem a Mozelą.

Kraków 16 sierpnia.

O rządzie i błędach Napoleona, o sytuacji dzisiejszéj i widokach odbieramy następujące uwagi od jednego z weteranów naszych:

Paryż 10 sierpnia.

Francja wzburzona, lud przyprowadzony do wściekłości z obrażonéj dumy, przez zwycięztwa Prusaków. Nieprzyjaciele rządu pracują nad podniesieniem rozruchów na własną korzyść, jednak patrjotyzm i rozum polityczny narodu, który już tyle razy w wielkich niebezpieczeństwach ojczyzny dał dowody trzeźwości przez zgodę i siłę w działaniu, zwycięży! Oto moje przekonanie, oparte na znajomości narodu tego i na zasobach jego.

Niepowodzenia armji francuzkiéj głównie przypisać należy wysokiéj polityce Napoleona, jego połowicznemu usposobieniu, brakowi decyzji, wytrwałości w wykonaniu i w bojaźni śmiałéj inicjatywy w wyczerpnięciu do dna planów wielkiéj idei.

Całe dwudziestoletnie panowanie Napoleona odznacza się tą zgubną polityką, wykonywania planów tylko do połowy.

Rok 1854 i 5ty nie osłabił Moskwy, nie odbudował Polski — Rossja wzmocniona dziś jest groźniejszą jak dawniéj. Polska, jedyny i stały sprzymierzeniec francuzki na wschodzie, w coraz cięższych okowach

Pamiętna wojna austrjacka i pamiętna przysięga: „Włochy wolne po Adrjatyk“, w któréj jednak zatrzymały się zwycięzkie orły francuzkie nad Mincio i Adygą, stała się kulą u nóg dla Austrji przez zostawienie jéj kawału Włoch, dla Włochów powodem nienawiści do Francji, a dla Napoleona zmarnowaniem dziesięciu lat bez przymierzy, w niezadowoleniu i zatargach domowych.

Rok 1863ci ośmieszył napoleońską dyplomatyczną interwencję, upokorzył Francję, rozzuchwalił Moskwę i Prusy, osłabił Austrję demoralizując ją w zatargach z Węgrami i niepewném a zgubném dla niéj przymierzem Rossji.

Napoleon chce się ratować w Meksyku, a jednak się dobija, a kompromituje w Rzymie.

W roku 1866 zamiast zostać rozjemcą Niemiec, silną interwencją uregulować stosunki środkowéj Europy, milczeniem swém i niedecyzją ośmielił Prusy, zmaltretował Austrję i resztę Niemiec oddał na łaskę Hohenzollerna!

Sam więc przygotował sobie obecną sytuację. Sądząc, że w pierwszéj batalji pobije Prusaków, a tém samém zmusi ich do ustępstw i pokoju, przy zawarciu którego pozyska jakieś terytorjalne zdobycze, narobi hałasu, zadowolni armję jednodniową sławą, olśni lud, zmusi do milczenia nieprzyjaciół i wróci do Paryża, kupując sobie ciszę i pokój przy pomocy policji znów na lat dziesięć!.. Pragnął więc skończyć kampanję, nie upokorzywszy Prus, nie przywracając porządku w Europie, nie spełniwszy ani na krok misji idei, którą podniósł, zadowolenia narodowości i decydowania każdego narodu o sobie samym. Owszem, rad był zrobić wszystko, aby się jéj sprzeniewierzyć. Bismark w tym względzie zrobił nam niemal łaskę, że odkrył napoleońskie plany i powód wojny wykazał.

Dla tych to powodów Napoleon nie szukał przymierzy i nie zawarł, bo nawet zawrzeć nie mógł. Któreż państwo na połowę planu zdecydowaćby się mogło? Cóż w końcu robić z przymierzami przy podziale zysków, jeżeli te są zbyt małe i tylko osobiste?

Odpowiednio do przytoczonego planu — i uzbrojenie również połowicznie, bez energji, a małemi kosztami odbywało się pomimo przechwałek Niela.

Czyż może być do uwierzenia, a jednak tak jest, że minister wojny francuzki nie powołał czwartych bataljonów piechoty i nie zapełnił kadr trzecich szwadronów kawalerji? Przeszło trzy dywizje wysłaue zostały na morze, a cała dywizja — w Rzymie; bo gdyby szczęście sprzyjało orężowi francuzkiemu, pozostałaby na miejscu! A co najwięcéj uderza, że pozwolone przez izby rekrutowanie sto tysięcy ludzi, nie zostało dokonane?

Czyż tak przygotowuje się wielki mąż, który wielkie myśli idei sprawiedliwości chce w czyn zamienić?..

Mściwa historyczna Nemezys nikomu nie przebacza.

Korpus jenerała Douay zanadto naprzód na południe wysunięty nie mógł oprzeć się atakowi. Mac-Mahon również nie był zdolny zaradzić niepowodzeniu. Nie mogło 90,000 wytrzymać parcia dwóchkroćstotysięcznéj armji.

Dziś pod Metz może się zgromadzić najwięcéj 300,000 Francuzów, gdy Prusacy zbliżają się z półmiljonową prawie armją!

Niebezpieczeństwo wielkie — losy cywilizacji ważą się. Lecz nie obawiajmy się, naród francuzki zwycięży, choć Napoleon przegra. Jedna armja nie może ujarzmić pięćdziesięciomiljonowego jednolitego ludu, którego dumą jest sława, hasłem miłość ojczyzny i wolności, a ideałem wielkie idee ludzkości.

Przyjaciele Francji obawiają się rewolucji, lecz ta jeżeli przyjdzie, nie będzie burzyć, tylko stawiać. Przejdzie ona jak błyskawica, a tyle tylko trwać będzie, aby mogła rozkuć kajdany form utrudniających w téj chwili możność zebrania wszystkich sił narodu, usunięcia administracji policyjno-napoleońskiéj, bojącéj się uzbrojenia narodu.

Jeżeli zaś Napoleon zrozumie obecną sytuację, jeżeli rzuci się z całém zaufaniem w objęcia narodu i powierzy mu losy swoje i Francji, może liczyć, że będzie uratowany sam i uratuje Francję.

Gdyby błędy poprzedników mogły nas uczyć, Napoleona III nauczyłyby, że Napoleon I w 1812 roku szedł do Moskwy zmusić ją tylko do pokoju i dlatego upadł!

Listy o kampanji prusko - francuzkiéj.

LIST II.

W pierwszym liście zwróciliśmy uwagę na przyczyny, które gotowość wojenną Francji podkopały, dziś przechodzimy do dalszych działań wojennych.

Po wypowiedzeniu wojny część armji francuzkiéj mogła śmiałym ruchem rzucić się naprzód przeciwko armji, któréj uzupełnienie polegało na poprzedniéj mobilizacji, wymagającéj zawsze przynajmniéj tygodnia; po krótszych przestrzeniach, z użyciem siedmiu kolei żelaznych mogła się koncentrować wobec nieprzyjaciela, który z bardzo odległych prowincji zbierać musiał swe siły po trzech tylko kolejach żelaznych. Każdy mógł i powinien się był spodziewać, że utrzymywany zawsze w gotowości wojennéj obóz z pod Châlons z dorzuceniem gotowych sił z Paryża, ruszy z miejsca do Palatynatu, pominie bez boju zdradliwe przejścia Sarry, wąwozy pod Kaiserslautern i trudne obejście twierdzy Landau, zajmie i obwaruje przeprawę Renu pod Mannhaim lub inném miejscem dogodném, a na wysunięte w ten sposób przednie siły reszty armji francuzkiéj skoncentruje się tak samo, jak się bez zysku wszelkiego skoncentrowała na stanowisku Metz, St. Avold, Bitsch i Hagenau z niepotrzebném wysunięciem nosa na sparzenie do Weissenburga i Saarbrücken.

Ruch taki leżał w tradycji zwycięzkich wojen napoleońskich, w zasadach strategicznych francuzkich jak najświetniéj okazanych jeszcze w ostatniéj kampanji włoskiéj, w charakterze narodu i wszystkich względach na ducha armji francuzkiéj, który w ruchach zaczepnych wzrasta zawsze do niepospolitéj wysokości.

Sami Prusacy byli tego pewni. Z kół wojskowych i rządowych przygotowywano opinję publiczną na nieuniknione pierwsze klęski nad Renem, obiecując tylko świetny odwet w dalszym postępie kampanji.

Po stronie francuzkiéj gotowość, znajomość rzeczy i wszystkie chęci były potemu. Czemu się to nie stało?

Przeszkodziły temu błahe względy dyplomatyczne, a dziś szkodzą sprawie nierównie nędzniejsze względy na interes dynastyczny.

Ubieżeniem Palatynatu Napoleon nie chciał ściągać na siebie pozoru najezdnika Niemiec, chociaż dla każdego zdrowo na rzeczy patrzącego było już rzeczą zdecydowaną, że całe Niemcy staną po stronie pruskiéj. Kiedy rzecz ta urzędownie skonstatowaną została, minął już czas skutecznego działania. Po zebraniu znaczniejszych sił pod Koblencją i Moguncją sam Moltke wyznał otwarcie, że przed tygodniem Francuzi mogli opanować Frankfurt i w niebezpieczny dla Prus sposób rozklinić wojska zjednoczonych Niemiec. Na strategiczną możność odosobnienia sił południowych niemieckich od wojska pruskiego przez rychłe zajęcie Frankfurtu, w którym się krzyżują wszystkie trakty nadreńskie i nadmeńskie z główną koleją żelazną prowadzącą w samo serce Niemiec zwracaliśmy już uwagę w kolumnach naszych zaraz po wypowiedzeniu wojny (zob. ner 163), nie wiedząc o tém, że ta sama myśl niepokoiła Moltkego, a nie przypuszczając bynajmniéj, że błahe względy dyplomatyczne wstrzymają od tego Napoleona.

Od chwili tak niefortunnego wstrzymania polotu orłów francuzkich, zaczyna się cały szereg lękliwych kombinacji, które nietylko w względach na możliwe przymierza, ale i na interes dynastji wobec narodu mają swe źródło.

Wojna zaskoczyła Napoleona w chwili próby z rządem liberalnym. Spychanie wszystkich sił nad granicę Francji ogołociło Paryż z załogi regularnego wojska i zostawiło ster rządu w ręku słabym pod zasłoną formującéj się dopiero gwardji narodowéj wobec ludu niespokojnego, niezbyt przychylnego dynastji a drażliwego na porażki w armji. Pierwszy entuzjazm okazujący się zgodą wszystkich partji w uznaniu potrzeby stawania silnego w obronie honoru Francji i sławy broni francuzkiéj odejmował wszelki pozór do ujęcia steru rządu w ręce wojskowe pod grozą stanu oblężenia. Od samego jednak początku ks. Pelikao, jeden z najenergiczniejszych jenerałów francuzkich nie otrzymał osobnéj komendy. Zostawał on w rezerwie do jakiegoś niezrozumiałego zadania. Dziś zadanie to wychodzi na jaw. Miał on ująć w kluby lud francuzki w razie jakiegoś niepowodzenia broni francuzkiéj.

Być może, że konwencja z Włochami, o któréj dziś tyle mówią, a która wrazie jest umówioną na wypadek wtargnięcia do Francji nieprzyjaciela, jako też względy na Paryż, od którego nie chciano zbytnie się oddalać, zdecydowały dzisiejszą wojnę czysto odporną. Ale przedewszystkiém pewnie wpłynął na tę decyzję wzgląd na to, że nieliczna armja francuzka wkraczająca do Niemiec byłaby musiała cofnąć się następnie przed przeważającemi siłami nieprzyjaciół, a cofanie się w kraju nieprzyjacielskim przy teraźniejszém usposobieniu Niemiec przedstawiało niemałe niebezpieczeństwa. Wtargnienie nieprzyjaciela do Francji dozwoliło zaprowadzenie napowrót władzy dyktatorjalnéj i doprowadziło naród francuzki do takiéj eksasperacji, że wrazie porażki armji pruskiéj w głównéj bitwie, los téj armji byłby niechybnie bardzo smutny, zanimby zdołała odetchnąć na własnéj ziemi pod zasłoną dział swych twierdz nadreńskich. Jeżeli zważymy, że ta wojna z natury rzeczy, jest wojną śmiertelną dwóch rywali w Europie, bardzo być może, że Napoleon tylko przez zniszczenie armji pruskiéj mógł sobie obiecywać osiągnięcie celu, a przy swoich siłach nie mógł liczyć na zniszczenie jéj w kraju nieprzyjacielskim. Zniszczywszy zaś raz u siebie główne siły nieprzyjacielskie mógłby wyzyskać zwycięztwo w taki sposób, jaki za najlepszy uzna. Ten rodzaj tłomaczenia postępowania cesarza powinni przedewszystkiém uznać ci, którzy wierzą w niespożytą siłę Francji, bo i Napoleon tak samo prawdopodobnie w nią wierzył. Ale dziś wchodzą już w rachubę popełnione błędy.

A błędem było nie do darowania zostawienie na uboczu bez żadnych blizkich posiłków (bez tak zwanego soutien) dywizji jenerała Douay, która znowu z niesłychaną lekkomyślnością przyjęła swe zadanie straconéj niejako placówki, bo zamiast być dzień i noc czujną i baczną na obroty nieprzyjacielskie, dała się napaść znienacka nie przez patrol ani rekonsans, bo to byłoby możliwe, ale przez całą armją południową, któréj poruszenie przecież ukryć się nie dało za lada lasem lub pagórkiem.

Ale bądź jak bądź każdy mógł i musiał przypuszczać, że jenerał Douay nie wystrzela trzeciéj części ładunków a już korpus Mac-Mahona stanie na linji bojowéj i odeprze armją nieprzyjacielską. W obec zaciętego oporu, jaki stawiała napadnięta dywizja, było to możliwe, gdyby Mac-Mahon był stał w téj pozycji pod Froschweiler-Woerth, którą zajął nazajutrz. Tymczasem w dniu bitwy pod Weissenburgiem korpus Mac-Mahona był o 6 mil oddalony od Weissenburga, nie mógł zatém zdążyć na pomoc, a przyjmując bitwę pod Woerth znalazł się z mniejszemi daleko siłami przeciw nieprzyjacielowi, który miał już prawie dwa razy takie siły jak pod Weissenburgiem.

D. c. n.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 15 sierpnia.

L. [W sprawie mobilizacji — wybór w Stryju.]

Z dobrego źródła dowiaduję się, że kroki mobilizacyjne u nas zastanowione zostały; komenda jeneralna tutejsza dostała nakaz, by wstrzymała wysyłanie pułków niektórych, które jeszcze nie wyruszyły wskutek pierwotnego rozkazu; toż samo wstrzymano zakupno koni i powoływanie urlopników, którzy do ostatniéj chwili masami przybywali. Niemiła to wiadomość dla publiczności, która z taką radością witała plakaty p. Neipperga, rozpisujące dostawę koni *„aus Anlass der Completirung des Friedensstandes.“* (Ruch urlopników w Krakowie nie ustał. *Red.*)

Wybór w Stryju, o którego wyniku już wiecie, jest jeszcze u nas przedmiotem dyskusji. Na kilka dni przed wyborem rozeszła się wieść, że p. Smolka postawił w Stryju kandydaturę p. Ławrowskiego; potwierdzały tę wieść korespondencje ze Stryja; *Dziennik lwowski* nie zaprzeczył wprost, lecz zamieścił korespondencję ze Stryja donoszącą, że p. Groman będzie kandydatem demokratycznym. Koniec końców, p. Groman w ostatniéj chwili widział się opuszczonym i — upadł... *Post festum* dowiaduję się o rozlicznych kandydaturach, jakie zamierzali stawiać w Stryju żydzi; mieli to być pp. Löwenstein, Gottlieb i — *risum teneatis* — dr. Landesberger.

Warszawa 11 sierpnia.

100) [Wrażenie klęsk — Rossja pomaga Prusom — spór instytutu muzycznego z *Gaz. Polską* — rozporządzenia i mianowania.]

Za nadejściem wiadomości o klęskach Francuzów kobiety w ogrodzie saskim płakały rzewnemi łzami. Gdyby nie rząd, mnóstwo ludzi wywędrowałoby do Francji na ochotnika. Nie mówią tu inaczéj jak: nasi Francuzi.

Rząd moskiewski zabronił składek dla Francuzów, ale dla Prusaków Niemcy w Królestwie tworzą komitety i zbierają pieniądze. O zwycięztwach pruskich rząd doniósł ludności dwoma dziennie dodatkami nadzwyczajnemi do dziennika urzędowego. Piękna neutralność!..

Ogromne tu czynią zakupy sadła, zboża, mięsa i innych zapasów żywności dla wojska moskiewskiego.

Pragnąc, aby pismo wasze było organem prawdziwych tylko i bezstronnych wiadomości z prowincji naszéj, widzę się zmuszonym stanąć w niejakiéj sprzeczności z kolegą moim, pisującym dla was kronikę warszawską. W ostatnim liście swoim (nr. 181 *Kraju*) wyraził się on zbyt szorstko i jednostronnie o p. Józefie Sikorskim, redaktorze *Gazety Polskiéj*. Prawda, że p. Sikorski niedołężnie prowadzi *Gaz. Pol.*, prawda, że jako publicysta wrogi jest częstokroć kierunkowi postępowemu a po większéj części chwiejny w swych poglądach — inna rzecz jednak co do krytycyzmu muzycznego. Na tém ostatniém polu p. S. niemałe położył zasługi; zdanie jego zawsze jest nacechowane gruntownym sądem, opartym na głębokiéj znajomości teorji sztuki, ztąd krytyki muzyczne jego pióra, aczkolwiek nieraz nadto surowe, używają oddawna niemałéj powagi u ogółu, a autor ich zjednał sobie opinję jedynego u nas specjalnie wykształconego sędziego w dziedzinie muzyki. Surowość p. S. nie przechodzi nigdy skali bezstronności; jesteśmy też najmocniéj przekonani, że zdanie p. redaktora *Gaz. Pol.* o instytucie muzycznym, chociaż zbyt może pesymistyczne, kierowane było najlepszemi chęciami dla rozwoju sztuki w kraju.

Z drugiéj strony p. Apolinary Kątski, lubo cieszy się powszechną sławą jako artysta i kompozytor, nie jest bez zarzutu jako obywatel i dyrektor instytutu muzycznego. Jego nietrafne zachowanie się podczas ostatniego powstania a głównie opieszałe i graniczące z synekurą kierownictwo instytutem, zrodziły wiele przeciw niemu niechęci. Dlatego zbyt absolutném wydaje nam się zdanie kolegi naszego, który powiada, że w sporze p. Kątskiego z p. Sikorskim ogół publiczności trzyma stronę pierwszego — bezstronność wyznać każe, iż zarówno dyrektor instytutu jak i redaktor *Gaz. Pol.* mają swoich stronników i obrońców i to tak między publiką jak i w prasie. Wasz kronikarz zbyt gorąco wziął do serca rubaszne cięcia pióra p. Sikorskiego, któremu bądź jak bądź złéj woli i tendencyjności zarzucać nie można.

Uroczyste zebranie się cesarskiego uniwersytetu warszawskiego oznaczone jest na dzień 30 sierpnia tj. na dzień imienin cara.

Czasowo wykład nauki religji wyznania ewangielickiego na wejwerskich kursach pedagogicznych ma się odbywać w języku niemieckim, z zastrzeżeniem, ażeby uczniom tego wyznania nierozumiejącym po niemiecku lekcje były objaśniane po litewsku.

Zatwierdzeni zostali: doktór filozofji Struve profesorem nadzwyczajnym filozofji przy uniwersytecie warszawskim — magister Simoneńko nadzwyczajnym profesorem ekonomji politycznéj i statystyki przy tymże uniwersytecie.

Kijów. [Niepokój Moskali] Dotychczas gazety rossyjskie uskarzały się na nieprzyjaźne usposobienie mieszkańców Litwy i Białorusi. W ostatnim numerze *Kijowlanina*, organu rządowego t. z. Zachodnio-południowéj Rossji, to jest Wołynia, Podola i Ukrainy, znajdujemy utyskiwania na niepewność położenia w jakiem się znajdują moskale, którzy pokupowali majątki zabrane po powstaniu prawdziwym właścicielom.

„Teraz więcéj, niż kiedykolwiek — pisze *Kijowlanin* — do naszych spraw wewnętrznych można zastosować wyrażenie rzymskie; caveant consules ne quid respublica detrimenti capiat. My nie mówimy tego ze względu na naszych ukrainofilów (zkąd się oni wzięli? Od czasów ostatniego powstania gazety rossyjskie urzędowe i nieurzędowe ciągle pisały, iż ukrainofilów pod panowaniem Rossji niema), którzy zawsze w oczach naszych byli śmieszni, jako niedołężna parodja prawdziwych agitatorów; nie, myśmy powyższą sentencję wyrzekli po przeczytaniu bardzo smutnych wiadomości z Litwy, gdzie widocznie przy pomocy księży organizuje się silna opozycja przeciw rządowi, do któréj wciągnięto masy ludu, niewyłączając kobiet i dzieci włościańskich. U nas, chociaż tak źle nie jest, ale... zły przykład bywa zaraźliwym. Powinniśmy pamiętać, że potęga żywiołu rossyjskiego, zwłaszcza w naszym kraju (na Rusi), polega na masach ludu wiejskiego; nie zapominajmy, że różne ustępstwa czynione włościanom przez szlachtę, pomimo woli przypominają słynne w swoim czasie złote hramoty. Dziś jesteśmy w stanie przejścia; sprawy te nas Rossjan bardzo żywo obchodzą. Jeżeli ktoś się znajduje na śliskiéj spadzistości, niech lepiéj nie zamruża oczu.“

Z Poznańskiego 13 sierpnia.

☐ [Wojna.] W strategicznym antrakcie, który trwa od kilku dni, tak się wyczerpały zwycięzkie wiadomości niemieckich buletynów, że teraz publiczność niemiecka zaczyna więcéj zwracać uwagi

Tygodnik krakowski.

Tygodnikarz staje się nałogowym — brać starozakonna w tyraljerce i w kolumnach — telegramy w obec gorących i zimnych napojów — wpływ tychże na barwę wiadomości — poezja kwitnie w Krakowie — patrjotyczne oburzenia wywołują okropne sceny — dzienniki przekupione przez Prusaków — armja pruska powiększa się w boju — Tygodnik w stanie oblężenia.

Jak nałogowy grzesznik, który co chwila wyrzeka się grzechu, a zawsze jednak wraca do niego, tak i ja wyrzekałem się już kilkakrotnie wojny i wszelkich spraw takowéj, a jednak mimo woli i chęci powracam do niéj i o zgrozo! od niéj zaczynam sprawozdanie tygodniowe ze spokojnego Krakowa. A jeżeli mówię o spokoju Krakowa, rozumiem pod tém wyrażeniem li tylko brak huku armat i szczęku rozmaitéj broni, bo co się tyczy usposobienia mieszkańców naszéj stolicy, to w tym tygodniu na żaden sposób spokojném nazywać go nie można. Umysły mieszkańców przybrały wyraźnie cechę wojenną.

Mnoga czereda starozakonnéj braci obok kościółka św. Wojciecha falowała co chwila pod wpływem rozmaitych wiadomości i już to rozrzucała się w tyraljerkę ku trotoarom, napadając jak zwykle wodnistych gości i im podobnych ludzi, którzy wyraźnie krakowskiego piętna na sobie nie mają, już też w głębokiéj kolumnie zbita słuchała biuletynów giełdowych i nieraz jakby granat pękł w głębi kolumny, rozpryskała się na wszystkie strony roznosząc popłoch w około. Ale nietylko w szeregach wybranego ludu panował taki niepokój. W wielmożnéj knajpeczce p. Wencla założyła sobie główne siedlisko stugębna fama i trąbiła na całe miasto wieści złowrogie i pocieszające naprzemian. Wpływem rozmaitych napojów zamglone oczy czytały telegramy, o których ś. p. król Dawid nie marzył, a tém mniéj wiedziało o nich c. k. bióro telegraficzne w Krakowie. I nagle fizjonomja wojny zmieniała się wedle rodzaju napoju, jaki towarzyszył czytaniu telegramu; można było pójść o zakład, że wojnickie piwo pomagało mocno do położenia trupem kilkudziesięciu tysięcy Prusaków, przeciwnie Schwechater dawał się Francuzom we znaki, węgierskie i szampańskie wino działało w duchu pokojowym, a już porter na pewno główny atak przypuszczał na morzu Baltyckiém. Ztąd powstawały owe wieści o wysadzeniu w powietrze 25,000 Prusaków w Lauterbachu, ztąd rewolucja w Paryżu, ztąd zawieszenie broni, ztąd nareszcie owo spalenie Gdańska i Szczecina (*sic*) przez flotę francuzką. A że podobno żadne zwierzę tak nie kłamie jak człowiek, wieść raz puszczona, przechodząc przez alembik rozmaitych wyobraźni rosła do takich rozmiarów, że i Herodot nie powstydziłby się coś podobnego napisać, a Owidjusz byłby miał obfite pole do nowych metamorfoz. I powiedzieć tu teraz, że w kraju naszym, a w szczególności w starym grodzie Jagiellonów zamarła poetyczna twórczość, że materjalizm zabił poezją i t. p. brednie, o których nam ciągle prawią.

Tymczasem owe trąby (wyrażenie symboliczne) roznoszące odgłos fałszywych wieści po stolicy naszéj nie obliczyły wcale, na jakie wypadki narażają spokojnych śmiertelników przez zbytnią swą gorliwość nowiniarską. Zaprawdę powiadam wam, że mało brakło, a i u nas krew byłaby płynęła strumieniem i do tego z najszlachetniejszych piersi, jedynie w skutek rozsiewania fałszywych nowin. Wystawcie sobie, że ktoś pod wpływem złéj nowiny, a złe nowiny znaczą naturalnie klęski Francuzów, zobaczy w publiczném miejscu śmiejącego się obywatela, który w prostocie swojéj dotąd nie wiedział co się święci i śmiał się — że śmiał się, dajmy na to z komicznéj miny pana N. lub niebotycznéj powagi p. X.; czyż krew nie zawrze w dobrym patrjocie na tak cyniczne przyjęcie klęski publicznéj, czyż nie uprawnia go do wybuchu: Panie! tam się krew leje, a ty się śmiejesz? Dajmy na to, że temu jegomości przypomni się w téj chwili znana piosenka: „Szynkareczko, kochaneczko stój dla Boga stój, tu się śmiejesz a tam lejesz miód na kaftan mój“ — że w skutek tego wybuchnie nowym śmiechem i otóż mamy obrazę, zwadę, pojedynek i żałobę a to wszystko w skutek telegramów z szwechatskiém piwem!

Nie na tém koniec — niechno się zacznie temat o dziennikach, powie on, że nic nie piszą, a przecież my płacimy za to! Czemuż nawet lwowskie dzienniki już o tém piszą, a nasze krakowskie nic a nic. To czysta zdrada panie ja powiadam, że oni przekupieni przez Prusaków. To zgroza, co się u nas dzieje, a my siedzimy z założonemi rękami — chyba zrobić jaką demonstrację! Brawo! brawo! demonstrację, ale dla kogo i przeciw komu — w tém sęk. Ale mimo to spokojne miasteczko, które nieraz siedziało skulone, gdy bardzo blizko nalewano nieźle sadła za skórę rodzonym braciom, gotowe sobie palnąć demonstracyjkę na to konto, że księcia Magenty pobili Prusacy!

A propos wieści i Prusaków muszę państwu i ja przysłużyć się maleńką nowinką.

Wiadomo, że wojsko pruskie ma zawsze drobne straty, a zdarzył się nawet wypadek, że w potyczce pod Lützelstein czy w okolicy pruskie wojsko w skutek bitwy powiększyło się o jednego człowieka; tym zaś człowiekiem był nowonarodzony podczas boju syn markietanki 20 pułku. — I dziwić się tu, że taki naród zwycięża, kiedy oni nietylko na kamieniu, ale nawet w czasie bitwy się rodzą!... Jakażto dla nas nauka!

Wobec takich i tym podobnych wypadków nie zdziwią się zapewne szanowni czytelnicy, że „Tygodnik krakowski“ ogłoszony zostaje w stanie oblężenia i że tym razem „puszcza w trąbę“ całą spokojną część Krakowa i wobec groźnych wypadków mobilizuje swój kontyngens wiadomości na stopę wojenną. Zresztą na ulicy słychać właśnie jakieś okrzyki; podobno Francuzi zwyciężyli — to pono najlepsza wiadomość, jaką dziś czytelnikom ofiarować można.

Jeszcze słowo o przewodniku illustrowanym do Tatr p. Walerego Eljasza.

W odcinku naszego pisma zamieściliście pochlebne sprawozdanie o „Przewodniku illustrowanym“ p. Eljasza i słusznie, publikacja ta może być bardzo użyteczną podróżnym udającym się w Tatry, bądź dla przyjemności bądź dla zdrowia. Jednakże jeżeli podniesione zostały dodatnie strony „Przewodnika“ to równocześnie należało zwrócić uwagę autora, na pewien kierunek jego pracy, zasługujący na ostrą krytykę.

P. Eljasz dał swéj pracy tytuł „Przewodnika“ powinien się był więc trzymać granic, jakie natura rzeczy nakreśla tego rodzaju publikacjom. Ku temu za wzór służyćby mu były powinny w setnych edycjach rozpowszechnione przewodniki Murreya, Becklera, Tschudiego i innych. P. Eljasz nie poszedł tą drogą i do pracy swojéj domieszał jad osobistych niechęci czy uprzedzeń, wystąpił zarazem jako prokurator i sędzia, targnął się na prywatne stosunki domowego ogniska rodziny. Postępowanie takie wszędzie gdzieindziéj spotkałoby jak najostrzejsze potępienie, bo jest lekkomyślném nadużyciem słowa, i niczém nie da się ani usprawiedliwić ani wytłumaczyć.

Oceniamy i nie dziwimy się zupełnie téj wielkiéj miłości p. Eljasza dla ludu wiejskiego Karpat, był wprawdzie czas, iż uczucie podobne liczoném było do cnót wyjątkowych, dzisiaj nie tracąc na znaczeniu, nie daje jednak nikomu ani aureoli, ani jakichś praw wyłącznych. Przytém miłość a zaślepienie to nie jedno, można jak najgoręcéj lud kochać, a mimo to widzieć jego wady i błędy, ułomności i przywary.... Pan Eljasz w pracy swojéj opierając się tylko na ustnych podaniach ludu, wystąpił z szeregiem namiętnych oskarżeń na byłych właścicieli Zakopanego, szczęściem zarzucając im czyny i postępki tego rodzaju, iż sama ich przesadność pod bokiem sądów i policji w każdym nieuprzedzonym, zupełną wzbudzi niewiarę.

I nie o to nam idzie i na takie rzeczy mówi się z Dantem *guarda e passa*, lecz pytamy czy to szlachetnie? czy sumiennie? nie mówiąc już czy to sprawiedliwie? tak ostry, tak namiętny, tak gwałtowny wydawać wyrok potępienia nie wysłuchawszy strony?!... Pytamy czy nie jestto nadużyciem słowa, aby współobywateli stawiać pod pręgierz opinji, obrzucać błotem, nie sprawdziwszy zarzutów, nie mając na poparcie swych twierdzeń — nic! prócz wiejskich baśni!...

Nie przeczymy, iż lud wiejski w górach jest lepszym niż w niejednéj okolicy w Galicji, lecz mimo to twierdzimy śmiało, iż w łonie tego ludu znalazłby się nie jeden zwolennik znanego hasła: *lisy i pasowyska*. Niepozyskane więc lasy i pastwiska, musiały dyktować te namiętne oskarżenia, których nierozważnym echem stała się praca p. Eljasza. — Kto zna stosunki wewnętrzne naszéj prowincji, kto zna głębie nurtów społecznych minujących lud nasz wiejski, ten z niewiarą i oburzeniem odczyta te stronnice *Przewodnika* — p. Eljasz zapomniał, iż praca jego jest przeznaczoną do użytku praktycznego, iż dostanie się w ręce współrodaków naszych z innych dzielnic Polski, mniéj obeznanych z stosunkami naszymi, którzy gotowi porównywać dzieje zakopańskie z ustępami „Czarnéj księgi“. Przypuszczamy, iż p. Eljasz jako artysta, malarz, nie zastanowił się dostatecznie, jaką krzywdę wyrządza piórem rzucając te oskarżenia, lecz dla tego samego należy zaprotestować przeciw takim nadużyciom, aby się nie zakorzeniły w naszéj literaturze... Rzucać potwarze, to nie służyć dobréj sprawie, to poniżać stopień moralności w narodzie — to burzyć i wywracać..... Literatura skandalu ma swój dział osobny, niech się więc nie odziewa w płaszcz artystyczny i estetyczny — i to w podręcznym *Przewodniku*.

W. K.

na listy prywatne, nadchodzące z pola walki. Nie są one zbyt radosne. Zwycięstwa armji pruskiéj okupiono okropnemi, niesłychanemi stratami. *Bei Königgrätz haben wir elegant gesiegt* — mówią — *bei Weissenburg und Wörth mit ungeheueren Opfern.* Wedle tych wiadomości prywatnych pod Weissenburgiem zginęła cała dywizja pruska, a zgoła piąty korpus tak pobity, że go z linji bojowéj cofnąć musiano. *Die braven Niedersachsen!* Pod Wörth do godz. 3 po południu Francuzi byli zwycięzcami i gnali Prusaków przed sobą; dopiero gdy cały korpus bawarski świeży przybył na pole walki, cofnąć się musieli, nie mając posiłków.

Dziś w Poznaniu, w kołach wojskowych i cywilnych niemieckich, prawdziwa konsternacja z powodu wiadomości, nadeszłych od uczestników walki. Już nie pytają, kto zginął, ale kto nie zginął ze znajomych należących do piątego korpusu. — Bombardują go gazetach tylko dla przyzwoitości; ale że im się ta wojna daje we znaki, jest rzeczą naoczną. Odechce im się też może sięgać w polityce po zakazane owoce.

Nam naturalnie przebaczyć nie mogą, że prócz krwi strumieniami przelanéj na polach walki, nie dajemy im sympatji naszéj. Każde słowo fałszywe chwytają, żeby go wyzyskać na korzyść własną. W niedostatku fałszują objawy zapatrywań naszych. Może spotkać naszczyt już po raz drugi, że tutejsza *Posener Ztg* w najhaniebniejszy sposób przekręca i fałszuje słowa myśli te w nas drukowane. Próżna jéj praca! Fałszom takim nikt nie wierzy.

Śmieszne są te pretensje niemieckie. — Żądają, żebyśmy przyszli na niemiecko-pruską wiarę polityczną. — W cóż mamy wierzyć?... Czy w to, że ostatnia godzina dla nas wybiła?.. Polak w to nigdy nie uwierzy. A jeżeli mamy wierzyć w przyszłość, czyż dali nam jakiekolwiek rękojmię swych sympatji, swych dobrych chęci, swych życzliwości?.. Za kilka lat — może za kilka miesięcy — tłomaczyć nam będą, że polityka Francuzów bezbłędnie wiąże się z Moskwą. Dobrze! Ale czy dla nas, czy z nami to, że żeby Prusacy i Niemcy zabrali Polskę po Bug, Wisłę i San i nowy cios zadali Słowiańszczyźnie?

Ci, co się w dzisiejszych czasach obawiają każdego słowa szczerego przeciw Prusom, niech się opamiętają, że udawać nie ma powodów politycznych; bo jeżeli się odzywamy głośno, to nas straszą zemstą; jeżeli zaś zamilczymy, wówczas zamilkniemy przed Europą, że się zgadzamy na skutki dokonanych faktów i ich machiawelizmu. Niech udaje, kto chce; ja i my ze mną jawnie wypowiadamy zdanie nasze, że pruski *Hannibal ante portas* Europy. Głupstwem jest straszenie Europy Moskwą i kozakami; organizacja pruska jest jéj wrogiem największym: to wróg nieprzejednany — państw wszelkich, niemających ochoty uznać prymatu niemieckiego, potrzeby bezwzględnego zgermanizowania świata.

Jeżeli w ostatniéj chwili Austrja nie uzna niebezpieczeństwa; Rossja nie przejrzy, że pod pokrywą wojowniczéj przyjaźni kryje się najfałszywszy przyjaciel, Włochy nie zrozumieją, że po żelaznych kolejach przez górę św. Gotarda zwali się na nich lawina niemiecka — wtedy biada romańskiéj i słowiańskiéj Europie!.. Do Francji zostanie zawsze sława historyczna, że przez Polaków ona jedna poznała się na farbowanych lisach pruskich, i którą najwyższy, bo pokorny ostatnią kroplą krwi, aby uchronić zwycięstwo za wolność świata od przewagi niemieckiéj.

A obrażam ten pruski... czy uwierzycie? a kto kogo szukał? Nie biedne nasze powiaty wschodnie ściągała piechotę z Pomorza i ułanów z Brandenburgji, bo landraci, burmistrze i wójci wszyscy są nieustannie — niedorzeczną kosynierką!

Wiedeń 14 sierpnia.

K. (O hr. Beuście — odprawa dla *N. fr. Pr.*) — Zwracam uwagę waszą na artykuł *Wehr Ztg* wiedeńskiéj, który przytaczam:

„Rzadko tylko zdarzyło się mężowi stanu, ażeby tak wiernie i wyraźnie zadanie, jak nie hr. Beust, wstępując w austrjacką służbę, i nigdy jeszcze żaden minister tak źle nie odpowiedział przyjętym zobowiązaniom i swojemu powołaniu.

„Chcemy ten surowy wyrok całkiem uzasadnić.

„Ciężka klęska pod Königgrätzem zatrzęsła podstawami dawnéj budowy austrjackiego państwa, udowodniła niemożebność utrzymania nadal dotychczasowego systematu i uwydatniła oczom zdziwionych ludów przepaść, w którą wpadła Austrja. Jedna rzecz pozostała tylko wśród niepewności — rozbicie państwa z Berlina: rozbicie państwa, które wywołuje jeszcze powszechne oburzenie wszystkich narodów i przyjęte przez ludy Austrji, należało zapewnić w następnej chwili, i pozostawić sukcesję ... Wysoko wzniósł on nad wszystkich spokojnym, ... o nim świat... To Beust, w skutek tego ... Dobra wola i gotowość była wszędzie, tylko że brak budowa mogła się na niéj wznieść.

„W téj pamiętnéj chwili zjawił się pan Beust w Wiedniu i oczy wielu zwróciły się na niego, jako na człowieka, który zapewnić i ustalić przyszłość Austrji.

„Pan Beust przybył do Austrji jako wygnaniec; osobista zemsta człowieka krwi i żelaza wygnała go z Saksonji, lecz on nie przestał być Niemcem, i jako taki pozostał wrogiem Prus. Jako Niemiec, pochodzący z Saksonji znał on dobrze organizację państw niemieckich; jako Niemiec, który przyjął udział w ... 1850, gdy sprawiedliwość swojéj od tego cóż to jako to poza, ... 1866 wyboru tego mógł walczyć ... — Wojsko saskie ... i po tak świetnym ... we wszystkich bitwach po naszéj stronie, zostało tak wyekwipowane i do

zręcznie przeprowadzone przez granicę, iż można było przypuszczać, że p. Beust umie przewidzieć wypadki i pomyśleć o środkach zaradczych, aby im sprostać. Był wymownym, obeznanym z prądem opinji publicznéj, wprawnym w użyciu form parlamentarnych, więc można się było od niego spodziewać, że otworzy nareszcie dla Austrji drogi prawdziwego konstytucjonalizmu, i że jako protestant złamie ciężki nacisk władzy klerykalnéj i wymaże cesarstwo od téj plamy, na którą tak przyjaciel jak nieprzyjaciel wskazywali. Zresztą jako obcy, był wolnym od wpływów walki stronnictw, jako od Niemca, można się było spodziewać, iż nie zapozna zadania Austrji; jako od długoletniego ministra spraw zagranicznych, iż wprowadzi wprawdzie jako obcy liberalizm, lecz który został zbliżony z życiem swych ludów i potrzebami, jakie w nich panują. Jakże się więc urzeczywistniły te nadzieje i czy p. Beust zdołał żywić dobrze z mlekiem wyssanemi wyobrażeniami; czy się ten pierwiastek w nim rozwinie, lub będzie ciągle bodźcem, z którego płynie i wynikająca ztąd działalność.

„Ks. Eugenjusz umiał to na korzyść Austrji, a Stein na korzyść Prus. Pytanie czy p. Beust, któremu było niepodobieństwem zostać tém dla Austrji, czém był Eugenjusz, miał przynajmniéj ambicję zostania dla Austrji Steinem? Musimy temu zaprzeczyć. W tytule i godnościach obu p. Beust przewyższał: został hrabią, kanclerzem, dodał nawet nowy sponsorski herb państwa. Pomimo tego i wszelkie zwycięztw, jak kamień, na którym zresztą nikt nie zważa, nie założył organizacji, jaką przesiąkły podstawą pruskiego państwa. Zamiast tego dzieła, nie możemy się dopatrzeć prawdy, jak tylko wskazać na: zdemoralizowanie dziennikarstwa, rozpołowienie państwa, które dotąd istniała z téj i z téj strony Litawy, zniszczenie konstytucjonalizmu, a osobliwie: rzucenie na pastwę interesów Austrji, i to w chwili, gdzie jéj odmówiono na wieczne czasy.

„Te zarzuty starać się będziemy udowodnić, i z tém jednak zastrzeżeniem, iż w mniemaniu naszem, co jest historycznym faktem i stało się obowiązującém prawem, to jest ugodą węgierską.“

Neue freie Presse z 12 umieszcza znowu jeden z owych artykułów, przez których tego dziennikowi ciągle się zarzuca tych tych, co nie ją szczęśliwie zwraca się na Galicję, i się nie dzieli jéj pruskich sympatji, zamiast przy szajce pruskich pionierów kolei groby dla państwu. Gniewa ją ruch wojsk rossyjskich, zaczęto pełna i zresztą mogłaby na tém dek papierów na giełdzie.

Arcypodrzędnych sympatji *N. fr. Presse* nie myśli rozbierać, ani też polemizować z tym pismem; niech sobie dla spekulantów giełdowych i ignorantów, którzy jest wyrocznią, lecz nie wtrąca się do spraw cudzych. Gdyby tak powiedział było, co *N. fr. Presse* wciąż utrzymuje, iż Rossja całkiem bezbronna, niewinna jak baranek i żywi dla całego skarbu Austrji najczulszą przyjaźń, to w takim razie mają stanu Austrji, bez względu na to, które stronnictwa należałoby do tego w chwili obecnéj zu posługiwałby na stare zabawa przed Rossją zaznaczyć — aczkolwiek w tym strachem, które ciężko może nas wyjść — lecz jeżeli ją ujmą w takim razie stronnictwo neutralności może być zgodne i dowy.

Szkoda, iż redakcja *N. fr. Pressy* nie bliżéj granicy, gdyż w razie urzeczywistnienia jéj życzeń, zrobiłaby ścisłą znajomość z moskiewską nahajką, która by z pewnością wymierzyła tym panom, co według niéj sprawiedliwie należy. W tém razie potrzeba, a zginie jéj życzenie, Jeżeli Prusy zwyciężą, to w takim razie najmniéj wtedy, gdy przyjdzie uciskać powodzenia lub z przyjęciem z honorem, — to głos ludów Austrji, z wyjątkiem nędznego wiedeńskiego mieszczaństwa; — *N. fr. Presse* zaś i jéj koledzy z hańbą i bez honoru nagrodzą Prusacy.“

W tém leży różnica naszych stanowisk.

Wiedeń. *Wiener Ztg* zamieszcza następujące zaprzeczenie:

Berlińska *Post* zamieszcza nibyto z Wiedenia list opisujący w bardzo żywy sposób wszelkie kroki, jakie przedsięwziął kanclerz hr. Beust w skutek wiadomości z Paryża. Szczególnie podnosi to pismo wysłanie okólnika do reprezentantów austrjackich przy neutralnych dworach, opowiadając przytém, że hrabia Beust przybył do prywatnego do czynienia, jak zebrać będących w Wiedniu reprezentantów państw neutralnych i proponować im projekt układ dla przywrócenia pokoju, na co jednak miał otrzymać mało zachęcającą odpowiedź. Już sam sposób, w jaki podane są szczegóły są z sobą zestawione, powinien wystarczać do obalenia całego opowiadania w ogólności. Gdy jednak mimo tego niektóre dzienniki oddrukowały tę wiadomość, zaleca się kategorycznie, że wiadomość należy do czczych wymysłów, że w ogóle nie wysłano okólnika w tym guście i o to nie po wszym z urzędu spraw zagranicznych, kanclerz starał się z kilku z dyplomatów a najwięcéj zdziwieni pp. dyplomaci dowiadują się, iż to byli na téj drodze. Dziennik tutejszy, podając tę wiadomość dodał przynajmniéj, że cytuje źródła anti-austrjackie i dlatego przynajmniéj w tym przynajmniéj względzie powiedział prawdę.

Francja.

[Głosy dzienników francuzkich.] *Constitutionnel* pisze o kwestji przymierzy francuzkich jak następuje:

„Jakiekolwiek niebezpieczeństwa nam grożą, niebezpieczeństwa te mogłyby tylko powiększyć się przez złudzenie... Danja, którą odgłos owych klęsk tak samo prawie boleśnie dotyka jak Francję, nic uczynić nie może. Austrja, dla któréj każde zwycięztwo pruskie jest nową groźbą, nie jest przygotowaną do boju, a choćby nawet przygotowaną była, to tyle rozmaitych względów wywiera nacisk na jéj decyzją, że zbrojna interwencja z jéj strony wydaje się więcéj niż wątpliwą. Inaczéj oczywiście ma się z Włochami. Król i niezmierna większość narodu widzą we Francji siostrę przez pochodzenie, naturalnego sprzymierzeńca przez politykę, przyjaciołkę w skutek usług oddanych dla dopięcia jedności.. Ale i rząd florencki został wypadkami niespodzianie zaskoczony; nie może on bez poprzedniego przygotowania stawić czoła groźnéj odpowiedzialności i ciężkim wypadkom wojny. Godzina ta może wybić. jeżeli wojna się przeciągnie, a wtedy będziemy mieli z Włoch równie uległą jak skuteczną pomoc. Dziś jednak nie możemy ani o nią prosić, ani na nią czekać. Anglja ma przez tradycją oznaczoną rolę. Zdarza się, że powagą swego słowa rozstrzyga dyplomatyczne zawikłania, ale oręża nie rzuca na szalę. Porzućmy zatém widoki spoczywające li tylko na przypuszczeniach, wypowiedzmy bez obawy, że tylko na nas samych liczyć możemy i że bez obcéj pomocy potrafimy pokazać Europie to samo, co nasi przodkowie przed 80ciu laty zrobili“.

Siècle mówi w obszernym artykule o nieszczęściu jakie spotkało wojsko:

„Porzućmy marzenia! Głupstwa i przechwałki ostatnich 14 dni, któreśmy przeżyli, za dużo nas już kosztowały. Nieprzyjaciel stoi na ziemi francuzkiéj, ojczyzna jest w niebezpieczeństwie, aby ją uratować potrzeba zimnéj, energicznéj, sumiennéj wytrwałości. Zdrajcą ojczyzny byłby ten, ktoby dziś chciał nam zakrywać prawdę, smutną, krzyczącą prawdę! Patrzmy w oczy istotom rzeczy“! *Siècle* krytykuje następnie całe prowadzenie wojny, wykazuje, że w jednym dniu nieprzyjaciel bije dwa korpusy, a główna armja ani się ruszy z miejsca na pomoc jednemu lub drugiemu. Artykuł kończy się temi słowy: Czego brakło naszym bohaterskim żołnierzom o tém wiedzą wszyscy. Kto jest odpowiedzialnym za to, że nasze korpusy jeden po drugim uległy przemocy? Zbytecznem byłoby mówić o tém; jest to rzecz jasna. Teraz zatem podnieście ducha. Nasze ocalenie od nas samych zależy. Czy jesteśmy ludem z r. 1815, czy też ludem z r 1792? Mamy wolny wybór.

Dzienniki francuzkie podają następne wiadomości z placu boju.

Metz 8 sierpnia. Nieprzyjaciel nie rusza się z miejsca. Nasza armja się koncentruje, korpus jenerała Failly, który nie był w boju łączy się z główną armją, korpus ten ma być niepokojony. W ciągu dnia dzisiejszego nie było żadnych starć. Proklamacja ministrów została przyjętą z zapałem. Jenerał Changarnier, który wczoraj wieczór przybył do głównéj kwatery był natychmiast przez cesarza przyjęty. Wczoraj w mieście naszém panowało wielkie wzburzenie z powodu aresztowania dwóch szpiegów pruskich.

Metz 9 sierpnia. Armja w wielkiéj części jest skoncentrowaną pod Metz. Marszałek Bazaine dowodzi naczelnie. Frossard cofa się w porządku do Metz. Cesarz w téj chwili udał się do głównéj kwatery Bazaine'go. Wiadomość o odcięciu kolei żelaznéj Strassburgskiéj jest fałszywą.

Rossja.

[Skutki z zwycięztwa Prus — Rossja koniecznie chce pozostać neutralną]. Znajdujemy w *Gołosie* następujące uwagi: „Wpływ i przewaga Prus, w razie zwycięztwa nad Francją, uniemożebni urzeczywistnienie tych zamiarów i celów, które mogą zapewnić szczęście ludzkości. Wtenczas niepodobna będzie myśleć o samoistnym rozwoju narodowości. Plemiona słowiańskie na długo pozostaną „materjałem kulturnym“ dla „rasy wyższéj,“ będącéj pod komendą Prus. Rozwój wewnętrzny instytucji wolnych będzie niemożebnym, albowiem siły narodów zużyją się na cele wojskowe. Polityka wojownicza nada rządom europejskim koloryt dyktatury — jest to prawda, stwierdzona doświadczeniem wieków. Jeżeli weźmiemy na uwagę zapatrywania junkierskie tych ludzi, którzy rządzą Prusami, wówczas tylko pojmiemy, ile będą musiały ucierpieć pod hegemonją tego mocarstwa niższe klasy społeczeństwa. Panowanie Prus będzie zupełnie anti-demokratycznem.

Prusy niemają ani praw historycznych, ani moralnych do zajęcia tego stanowiska, do jakiego dziś zmierzają ze zwykłą sobie pyszałkowatością i lekceważeniem innych. Ci wszyscy, którzy marzą o innym porządku rzeczy w Europie, zapewne zgodzą się z tém, cośmy powiedzieli o Prusach. Odwrócić niebezpieczeństwo grożące z téj strony Europie, jest obowiązkiem wszystkich mocarstw, mających pretensją do samodzielności.

Z tego cośmy powiedzieli, nie wynika konieczność interwencji ze strony jakiegośkolwiek mocarstwa w prusko-francuskiéj wojnie. Interwencja niechybnie wywołałaby wojnę europejską, któréj rezultatu niepodobna przewidzieć. Ale po skończonéj wojnie nastąpi kongres, na którém mocarstwa neutralne będą miały pole do energicznego wystąpienia.“

Ostatni numer *Gołosu* powiada, że Rossja powinna zachować neutralność nawet wtenczas, jeżeli Austrja wda się w wojnę. Zapewne tylko ostateczność zmusi Rossję do porzucenia neutralności. Wszystkie intrygi i starania Bismarkowskie na nic się nie zdadzą. *Gołos* stanowczo wypowiada, „iż przymierze z Prusami zawsze będzie w Rossji niepopularném. Rossja ma swe własne interesa, niemające nic wspólnego z teraźniejszą rzezią nad Renem. Ponieważ są to przedewszystkiém interesa zachodniéj Europy, więc niech ona jedna ponosi koszta krwi i mienia.“

Włochy.

Florencja 12 sierpnia.

○ [Traktat francuzko-włoski. — Przygotowania lądowe i morskie.] Zdaje się, że gdyby nawet sam Cyceron lub Owidiusz zmartwychwstał i całém gardłem wołali do ludów: „*cedant arma togae*“ „*thura sacerdotes pacalibus addite flammis*“ nietylkoby celu swego nieosięgli, lecz przeciwnie rozbudziliby, powiększyliby i spotęgowali zapał Marsowy, jaki dziś owionął umysłami słabiéj lub silniéj niemal wszystkie Europy ludy. Nic więc dziwnego, że wojna francuzko-pruska odbije się echem coraz donośniejszém i wyraźniejszém o podnuża Apeninów, mimo, że je zagłuszyć usiłują własnemi treny kapłani, że tak powiem dzisiejszego panteonu, jakim bezwątpienia jest bursa i jéj rozliczni ajenci, czy to funkcjonujący w wekslarskich sklepikach, czy też apostołujący w redakcjach różnych bankierskich dzienników. Najważniejszym faktem w obecnéj chwili jest traktat francuzko-włoski, skutkiem którego Włochy zachowują neutralność w czasie wojny, lub też gdy takowa przybierze rozleglejsze granice, wyruszą w pole walcząc po stronie Francji. Jakkolwiek wielokrotnie urzędowe i półurzędowe dzienniki przeczyły dziennikarskiém wiadomościom w swoim czasie podawanym, dziś jest rzeczą niezaprzeczoną, że jenerał Manabrea przed miesiącem bawiący w Vichy aljansu francuzko-włoskiego warunki ułożył, hrabia zaś Vimercati takowy ostatecznie do skutku doprowadził. Tenże Vimercati miał sobie poruczoną missją porozumienia się w imieniu Wiktora Emanuela z Austrją tak co do kwestji rzymskiéj, jak co do przymierza z Francją, które i Austrja zawrzeć miała. Jakie są warunki aljansu dzisiaj trudno jest z dokładnością oznaczyć, gdyż nawet same państwa sprzymierzone tylko warunkowo je nakreśliły, udział w wojnie i kompensaty następne zależeć będą od rozmiarów, kierunku i obrotów dzisiejszéj wojny.

Według tego co mówią wrazie czynnego wystąpienia Włoch, które ma nastąpić jedynie tylko wtedy, gdy się Moskwa wmięsza do wojny, takowe mają do Niemiec wysłać 60,000 wojska i flotę na morze Czarne. Francja, aby zbrojną interwencją Włoch umożebnić i aljans francuzko-włoski do skutku przyprowadzić, zobowiązała się do awakuacji państwa papiezkiego i do dania pożyczki Włochom w ilości 60 miljonów franków. Jakie późniéj mają być kompensaty dla Włoch, o tém nikomu nie wiadomo, a nawet zdaje tutaj się nietroszczyć o to opinja publiczna.

Ponieważ przy odroczeniu izb włoskich minister spraw zagranicznych Visconti-Venosta (d. 30 lipca) dla uspokojenia tutejszéj tromtradracji (stronnictwo republikańskie i lewica parlamentarna *przyp. Red.*) sympatyzującéj z Prusami, miał mowę zaprzeczającą istnienia aljansu prusko-włoskiego i zapowiadającą ścisłą neutralność, przeto aby się nikt tym faktem niedał w błąd wprowadzić, słów kilka poświęcę tutejszym przygotowaniom wojennym.

Powołano wszystkich czasowo urlopowanych a nadto 1szą i 2gą klasę rezerwy (jest ich cztery) to jest popisowych z 1844 i 1845. Równocześnie z tém zmobilizowano 10 dywizji i rozlokowano je na północy Włoch. Naczelnym dowódzcą ewentualnéj kampanji jest mianowanym ks. Humbert, bawiący w miasteczku Moura blisko Medjolanu, dokąd codziennie z różnych punktów półwyspu apenińskiego przybywają jenerałowie i wyżsi oficerowie armji. Okólnikiem z d. 30 lipca minister wojny nakazał, aby artylerją i kawalerją zupełnie wyekwipowano i zaopatrzoną w odpowiednią ilość koni, ztąd wielki zakup tych stworzeń ma miejsce po całych Włoszech.

Wreszcie ministerstwo marynarki powołało do czynnéj służby wszystkich marynarzy i na stopie wojennéj postawiło dwie eskadry (pierwotnie miała być tylko jedna eskadra przygotowaną, od onegdaj urządzono ich dwie). Pierwsza z nich złożona jest z samych statków drewnianych, mianowicie z dwóch fregat parowych: *Italia i Duca di Genova*, z korwety *Magenta* i kurjera *Vedetta* i oddaną jest pod dowództwo kontr-admirała Isola; — druga zaś znajdująca się pod dowództwem kontr-admirała Del Corret — składa się z samych fregat pancernych, mianowicie: *Ancona*, *Rosna*, *San Martino*. Oprócz tego ministerjum zażądało szczegółowych objaśnień co do statków posiadanych przez prywatne kompanje: Danovaro, Peirano, Rubattino i Lavarello. Że przygotowania te nie są w celu utrzymania zbrojnéj neutralności, ani też dla dania pomocy Prusom, jakby tego żądała opozycja rządowa, lecz jedynie przeznaczone są dla Francji, przekonywują nas następujące fakta: Grzeczności i dusery, jakie sobie wzajemnie prawią w parlamencie i senacie ministrowie francuzcy i włoscy wraz z swemi urzędowemi i półurzędowemi organami. 2) Nominowanie komandorem legji honorowéj sekretarza ambasady włoskiéj w Paryżu Konstantego Ressman'a przez Napoleona prawie na samym wyjeździe do Metz, bo dnia 23 lipca. 3) Cofnięcie okupacji francuzkiéj z państwa papiezkiego i obsadzenie granic tegoż przez wojska włoskie, w celu rozproszenia wszelkich band i oddziałów czy to Garibaldego czy to Mazziniego, których to mężów usiłuje hr. Bismark dla Prus zeksploatować, podżegając ich do wyprawy rzymskiéj i dając im na to pieniędzy. 4) Obserwacja Caprery, gdzie mieszka Garibaldi, nietylko przez włoski statek *Esploratore*, ale także według wiadomości podanéj wczoraj przez *Italie* przez fregatę francuzką.

Korpus obserwacyjny na granicy papiezkiéj składa się z 3 brygad, których naczelnym dowódzcą jest jenerał Lanzavecchino di Buri dowódzca 3 korpusu armji włoskiéj. Kordon ten jest w ten sposób rozłożonym, że jedna brygada jest w Rieti, druga w Radicofani, trzecia zaś od strony Neapolu w okolicach Sary pod dowództwem pułkownika Vecchi. Nadto na miejscu vice-admirała Del Carelto rezydującego dawniéj w Neapolu, a obecnie nominowanego dowódzcą drugiéj eskadry — poruczono kapitanowi okrętu Marhici, aby od strony morza czuwał nad bezpieczeństwem państwa papiezkiego i nie dopuścił żadnéj wyprawy urządzonéj czyto przez Garibaldego, czy też Mazziniego.

Mówią, że Wiktor Emanuel miał pisać list do Piusa IX zapewniający go, że rząd jego nie dopuści żadnéj wyprawy podobnéj do roku 1867 i że czuwać będzie nad spokojem i bezpieczeństwem państwa papiezkiego.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Wiadomości o ratowaniu osób na pozór zmarłych lub zagrożonych nagłą utratą życia, jakotéż o zapobieganiu tym nieszczęśliwym przypadkom. Podał prof. dr. Andrzéj Janikowski w Warszawie. Wydanie nowe znacznie przerobione i pomnożone przez prof. Stanisława Janikowskiego. Kraków 1870, str. 131. Nakładem wydawnictwa **Czytelni ludowéj.** Ozdobione drzeworytami.

W tych dniach opuściło prasę ważne bardzo dziełko, które w treści jest wyczerpujące i przewyższa wszystkie dotąd tego rodzaju wydane broszury; mówimy ważne dziełko, albowiem cóż jest ważniejszego nad ratowanie ludzi różnym ulegających przypadkom sprowadzającym śmierć gwałtowną przez zaniedbanie i brak spiesznego, a skutecznego sposobu niesienia pomocy ludziom w pozornéj śmierci zostającym, jako to: utonionym, powieszonym, zagorzałym, uduszonym, zmarzniętym, zemdlonym, tkniętym apopleksją, skaleczonym lub potłuczonym, napadniętym wielkiemi chorobami, oparzonym, otrutym, pokąsanym od psów, gadów i owady, chorobom czarnéj krosty, cholerze, krup, dzieciom nowonarodzonym, które w stanie pozornéj śmierci na świat przychodzą i w wielu innych przypadkach, w których właśnie czytelnik znajdzie sposoby skutecznych środków ratowania, w wspomnionem dziełku składającem się — objęte, na czele artykułu zamieszczonych.

Z życiorysu załączonego do dziełka a napisanego p. dra Girsztofta, dowiadujemy się, że ś. p. Andrzéj był Krakowianinem, wstęp zaś i dopełnienie życiorysu napisał wydawca A. Nowolecki.

Zbytecznem byłoby tutaj podnosić z naszéj strony ważność i potrzebę téj książeczki. Zamieszczamy tylko ustęp z onejże, a ten sądzimy, będzie wystarczającym dla czytelników naszych, którzy się objaśnią o wartości dziełka.

Oto pisze wydawca:

„Książeczka niniejsza p. t. „Wiadomości o ratowaniu osób w stanie pozornéj śmierci będących, albo nagłą utratą życia zagrożonych,“ napisaną została jeszcze w r. 1839 w Warszawie przez ś. p. dra Andrzeja Janikowskiego, Krakowianina, prof. akademji medycznéj warszawskiéj, członka wielu towarzystw uczonych, męża wielkich zasług, ulubieńca Warszawian.

Nad ważnością i użytecznością tego dziełka, zbyteczna byłaby się rozwodzić, sądzę raczéj, że dosyć jest powiedzieć o jego popularności. Otóż od r. 1839 aż do chwili obecnéj, dziełko powyższe doczekało się piątéj t. j. niniejszéj edycji. Każda z trzech poprzednich z kilku tysięcy egzemplarzy złożona, rozeszła się spiesznie po wszystkich zakątkach Polski, bo też nie tylko lekarze, felczery posiłkowali się tą książką, ale w skutek szczególnego polecenia rady lekarskiéj posiadać ją musiały wszystkie urzędy powiatowe i gminne, wszelkie zakłady lecznicze, a i w każdym porządniejszym znaleźć ją można było domu. Dziś wszystkie te wydania są już wyczerpnięte, a jeśli kto posiada z nich egzemplarz, to chowa go jako drogocenny nabytek.

W chęci więc usłużenia dobru powszechnemu, postanowiłem wydać na widok publiczny niniejszą piątą edycję; tym celem uprosiłem p. Stan. Janikowskiego, doktora i prof. medycyny sądowéj na wszechnicy Jagiellońskiéj, o przejrzenie téj książeczki, a gdy szanowny doktor nie tylko prośbie méj nie odmówił, ale nadto powyższą pracę ś. p. ojca swego, nowemi nieznanemi dotąd a praktycznemi sposoby uzupełnił; jestem więc w możności dać czytelnikom nowe, poprawne i pomnożone wydanie, w nadziei, że ono jak poprzednie dobrego dozna przyjęcia.“

Nie wątpimy, że czytająca publiczność nasza zechce pospiesznie zaopatrzyć się w to dziełko, mianowicie: obywatelstwo wiejskie, proboszczowie, każda czytelnia, bibljoteka, szkoły parafjalne, zakłady lecznicze, felczery i t. d., nie pozostaną obojętni na tę publikacją, która i wygórowną ceną nie obciąży kieszeni. Sądzimy także, że i rady powiatowe postarają się, aby każda gmina w jeden egzemplarz téj książeczki mogła być zaopatrzoną.

Wydawcy „Czytelni ludowéj“ p. A. Nowoleckiemu szczerą objawiamy podziękę za tę książeczkę, któréj wydanie dowodzi, że tenże umiejętnie z obywatelskiego stanowiska stara się zbadać i poznawać nasze potrzeby, jak to już nie jednokrotnie dowiódł wydając: „Poczet królów z chronologją,“ „Regulamin dla piechoty c. k. armji austrjackiéj,“ i takie skarby jak prace Jachowicza i t. d.

Szczęść mu Boże na tém polu pracy!

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wczoraj przejechał do Lwowa książe Leon Sapieha.

Pożar. — Wczoraj spaliła się do szczętu jedna z niedawno powstałych fabryk, tartak parowy Frommera pod zamkiem. Ogień koło północy wybuchł nagle i odrazu ogarnął cały budynek, który stawiany z pruskiego muru, pełny desek, trocin i t. p. palił się też prędko tak, że o ratunku nie można było myśleć. Straż ochotnicza starała się tylko o to, żeby jak najprędzéj ugasić i niedozwolić się pożarowi rozszerzyć. Ocalały tylko domki maszynisty i stróża, stajnia i żelazo z maszyny. Przy gaszeniu okazywał się brak koni, dowóz wody choć nad Wisłą był nader skąpy, brakowało i ludzi do pomocy — a przecież można było i żołnierzy odkomenderować.

Ajenci pruscy po Galicji wykupują wszelkie zboże i owies, podnoszą znacznie ceny, tak, że woźnice w Krakowie podali prośbę o zakaz wywozu owsa, gdyż brakuje go już nawet dla zwykłych potrzeb.

T. **Tarnów,** *15 sierpnia.* — Z niewiadomego powodu przyszło dzisiaj do bitki pomiędzy ludnością chrześcjańską i urlopnikami z jednéj a żydami z drugiéj strony. Skończyło się na kilku cięższych i licznych lżejszych pokaleczeniach ze stron obu, i na wybiciu szyb w wielu kamienicach. Jeden zabity, ob. Wilczyński zmasakrowany przez wojsko, które wystąpiło i zamiast uspokoić rozbijało. Awantura ta trwała od 11 rano do 7 wieczór. Obecnie godz. 9, spokój. Żałować wypada, że w Tarnowie gdzie żydzi w porównaniu do innych miast dla sprawy narodowéj dosyć są przychylni i gdzie młodsza generacja język ojczysty przeważnie już sobie przyswoiła — do podobnych smutnych zajść przychodzi. Oburzające szczegóły i cały opis téj batalji podamy jutro. Głównie zawinił kapitan Hentsch.

Pożar. — Miasteczko Dynów niedaleko Dubiecka zamieszkałe prawie wyłącznie przez starozakonnych zostało 5 t. m. dotknięte wielkim pożarem. W kilku godzinach ogień pochłonął 41 domostw, dwie stodoły ze zbożem i dzwonnicę. Przeszło 112 rodzin zostało bez dachu i bez odzieży. Szkoda wyrządzona w sklepach i składach różnego rodzaju wynosi koło 100,000 złr. Zwierzchność gminna miasta Dynowa odzywa się do współczucia szlachetnych serc o niesienie pomocy pogorzelcom.

— Najpiękniejsze dzielnice m. Dynaburga zupełnie zgorzały. Straty ogromne. Przyczyna pożaru dotychczas niewiadoma.

— D. 9 sierpnia wybuchł w Rotterdamie pożar. Szkody wyrządzone liczą na dwa miljony.

Po rozproszeniu zbiegowiska robotników w Wiedniu 10 b. m. o czém już pisaliśmy, na drugi dzień demonstracje na Mariahilf i na Wiedeniu przybrały jeszcze większe rozmiary. Tym razem liczba robotników wynosiła do 6,000. Oprócz straży bezpieczeństwa wystąpiło także przeciw nim kilka kompanji wojska z nasadzonemi bagnetami. Odgróżki i krzyki robotników były niezmierne, około 30 osób w tym popłochu upadłych na ulicy doznało uszkodzeń zarówno od uciekających jak i od żołnierzy. O północy spokój, był przywrócony, jednak aż do rana patrole wojskowe przeciągały przez ulice na Marjahilf i Wiedeniu. W tym samym czasie także na Siebenbrunnenwiese 3000 robotników miało odbywać swoje marsze. Wieczorem 12 b. m. obawiano się znowu groźnych ekscessów i starcia. O godzinie 2-éj we wszystkich dzielnicach miasta przylepiano proklamację dyrekcji policji ostrzegającą każdego, ażeby nie brał udziału w tych zbiegowiskach, do których powstrzymania policja obowiązana jest użyć wszelkich prawnych i w jéj mocy będących środków. O podobnych zaburzeniach w Gracu donoszą telegramy z 11 t. m. Miały one miejsce po rozwiązaniu dwóch robotniczych stowarzyszeń. Wojsko również i tu występowało.

Muszyna. — Odezwa. — Potrzeba oświaty i parcie czasu oddziałały i na naszą biedną górską mieścinę.

Biedne miasteczko Muszyna leży wśród gór karpackich, na saméj granicy Węgier, okolica zewsząd żywiołami niewpływającemi wcale ani na rozwój oświaty ani też podtrzymującemi polskość, z jednéj strony zniemczona ziemia Spiska, a daléj Słowacy i Rusini. Dlatego założenie czytelni mające mieć za zadanie podnosić ducha i podawać mu pokarm, jest tutaj koniecznością.

Gdy jednak z powodu ubóstwa ogólnego miasto Muszyna nie byłoby w stanie samo bez wszelkiéj pomocy założyć czytelni, odzywamy się do wszystkich obywateli kraju, którym dobro publiczne na sercu leży, by raczyli wesprzéć usiłowania nasze. Szczególnie zwracamy się do was szanowni goście sąsiednich kąpieli Krynicy i Żegiestowa, raczcie zapomożeniem nas zostawić trwałą w okolicy pamięć po sobie, a błogosławieństwo mieszkańców okolicznych wszędzie towarzyszyć wam będzie.

Wszelkie dary tak w książkach jak i w pieniądzach, choćby najmniejsze z wdzięcznością przyjmowane będą. Upraszamy o nadsełanie takowych pod adresą: „Zygmunt Medveczky w Żegiestowie.“

Wszystkie czasopisma krajowe zechcą łaskawie powtórzyć niniejszą odezwę.

Od zarządu czytelni.

Rozeszła się pogłoska, że **Wrocław** ogłoszono w stanie oblężenia z powodu, że tłumne zbiegowiska ludności domagały się ogłoszenia listy poległych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie

z IV. i V. posiedzenia lwowskiéj izby handlowéj i przemysłowéj pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Breuera.

(Dokończenie).

10. Izba poleca wys. rządowi do uwzględnienia prośbę pp. Spiegel, Rus i Mayer o udzielenie przedkoncesji do trasowania linji kolejowéj od wąwozu dukielskiego do granicy państwa ku Rachowowi, jakotéż z Krosna na Jarosław do Tomaszowa.

11. Izba uchwaliła, zażalenie p. Chaima Kratz z Uhrynowa względem doznanych przeszkód w wykonaniu przemysłu przez uprawnionych do propinacji — odstąpić wys. namiestnictwu z prośbą, aby kroki odpowiedne w celu uchronienia tegoż przemysłowca przed nadużyciami uprawnionych do propinacji zarządzić raczyło.

12. Izba poleciła biórowi na prośbę towarzystwa wyrobu cegieł maszynowych i przedsiębiorstwa budowli, aby akcje tegoż notowano w cenniku lwowskim.

13. Jego Excelencja p. minister handlu Plener zawiadamiając izbę o ustąpieniu swojém z dotychczasowéj posady, dziękuję izbie za poparcie w jego urzędowaniu.

14. W skutek wezwania wys. c. k. państwowego ministerstwa wojny do perjodycznego przedkładania spostrzeżeń o obrocie handlowym i cen artykułów potrzebnych do zaopatrzenia armji, uchwaliła izba zapytać wys. państwowe ministerstwo wojny:

a) które mianowicie artykuły wykazane być mają,
b) czy ceny tychże tylko loco Lwów, czy też z innych także miejsc uwidocznić,
c) czy żądane wykazy przedkładane być mają miesięcznie, czyli téż w innych terminach.

15. Izba uchwaliła projekt gminy miasta Lwowa względem urządzenia we Lwowie stacji popasowéj dla wołów przewożonych z Bukowiny do Wiednia, poprzeć u wys. namiestnictwa pod tym warunkiem, jeżeli gmina stósownie do danego oświadczenia przeznaczy obok dworca obszerne i dogodne miejsce dla wypoczynku i nakarmienia bydła, dostarczy przez ustawienie pomp dostateczną ilość dobréj wody, wystawi szopy dla zabezpieczenia bydła i siana od deszczu, i więcéj placowego pobierać nie będzie, jak obecnie płacą gdzie indziéj, lub téż by płacili w Przemyślu, gdyby tamże podobna stacja była.

Izba, która pierwotnie za Przemyślem się oświadczyła, zmieniła swoje zdanie w skutek powyższych oświadczeń reprezentacji gminy miasta Lwowa tém bardziéj, ile że według zdania kompetentnych, pasza potrzebna dla bydła dostarczaną być może w potrzebnéj ilości z okolic miasta Lwowa obfitych w sianożęcia, a przytém stacja wołowa we Lwowie przyczyni się wiele do tańszego zaprowizjowania stolicy.

16. W sprawie rewizji ustawy przemysłowéj oświadczyła się izba za urządzeniem wolnych stówarzyszeń przemysłowych, z pozostawieniem tymże dotyczących majątków istniejących przy dotychczasowych stowarzyszeniach ku osiągnięciu celów humanitarnych. Na wypadek możliwy, że dotychczasowe stowarzyszenia przymusowe nadal jako stowarzyszenia wolne istnieć nie będą, pojedyńczy rękodzielnicy i ich pomocnicy zmuszeni będą siłą konieczności zawierać towarzystwa wzajemnéj pomocy, zakładać kasy zaliczkowe, itp., i tym sposobem osiągać cele humanitarne, dzisiaj korporacjom przemysłowym przekazane. W wypadku wyż wzmiankowanym fundusze istniejące stowarzyszeń przypadałyby według postanowień ustawy przemysłowéj, dotyczącéj gminie.

Wiadomości z teatru wojny.

Nikt nie przypuszczał, że będzie potrzeba w obecnéj wojnie mieć przed oczami ziemię francuzką — podołączane mapy teatru wojny obejmują téż szczegółowo Niemcy. Tymczasem gdy dzisiaj główny plac boju jest między Renem i Mozelą we Francji; dla ułatwienia więc orientowania się podajemy tu czytelnikom dokładną mapę obejmującą główne miejsca, rzeki, góry i drogi. Drobniejsze punkta z łatwością można w danym razie samemu sobie naznaczać.

Powtarzamy tu wiadomości z wydanych wczoraj dwóch dodatków:

Bazylea, 14 sierpnia. Na linją koło Metz ściągnęli Francuzi oprócz 70,000 wysłanych z Paryża, armję z Lyonu, korpus ekspedycyjny 50,000 z Cherburga i dywizję Guyot'a, organizują partyzantkę z miejscowéj ludności.

Bazylea, 14 sierpnia wieczór. Pogłoski o wzięciu forteczki Bitsch są mylne. Miejsce z natury obronne i dobrze zaopatrzone. Ciągłe deszcze, wezbranie potoków i partyzanckie napady ludności górskiéj utrudniają niezmiernie posuwanie się Prusaków.

Bazylea, 14go w nocy.

Pogłoski, że Francuzi mają zostawić w Metz tylko silną załogę, a cofnąć się ku Chalons, gdzie Trochu ma urządzać obozy oszańcowane i zkąd mają rozpocząć zaczepne działanie przeciw rozdzielonym korpusom pruskim, obsaczając je z twierdz wycieczkami i niepokojąc partyzantką.

W sztabie pruskim ma panować konsternacja.

W Paryżu nie będzie amnestji dla politycznych przestępstw — cesarz miał zawiadomić: że chwila rozwinięcia największéj energji niestosowną jest do okazywania słabości, porządek jest jedną armją więcéj.

(Jeżeli się sprawdzi ten ostatni telegram, w takim razie wojna przeciągnęłaby się znacznie i rozstrzygającéj bataljii nie tak prędko byśmy się doczekali.

Kombinacyi więc żadnych robić nie można wtedy kiedy za chwilę nowe telegramy mogą im zaprzeczyć.)

Berlin 14 sierpnia (urzędowy z głównéj kwatery z Herny (stacya kolei żelaznéj w pobliżu Metz pod Faulquemont) 13 sierpnia wieczorem). Batalion z Metz koleją żelazną do Pont à Mousson wysłany, odrzucił szybko napowrót zostawiwszy pakunki, gdy piechota nasza dziś rana miasto obsadziła. Nieprzyjaciel opuścił Nancy. Oddziały kawalerji naszéj zabrały transport żywności wojsk francuzkich, znajdujących się jeszcze na forpocztach przy parapetach pod Metz, inny oddział kawalerji zniszczył kolej żelazną na północ od Nancy do Frouard. (Nancy jest miastem otwartém).

Sztuttgard, 18 sierpnia. Forteczkę Lichtenberg w Wogezach ostrzeliwał jenerał Huegel i zapalił we środę. Przy kapitulacji zrobiono jeńca 280 ludzi.

St. Avold 12 sierpnia. W Saarbrücken zostawili Francuzi 10,000 kobiet i tytonia za milion franków. Phalzburg i tamtejsze przejście przez Vogezy jest w ręku pruskim. Bitsch ma załogę tylko 300 ludzi z ruchoméj gwardji. Jedna kompanja szaseurów zginęła w Forbache. Kawalerja pruska stoi pod Luneville.

Bruksela 13 sierpnia. W Wogezach utworzyły się liczne bandy gierylasów z ludności francuzkiéj, które wojska niemieckie mocno niepokoją.

Metz 13 sierpnia (tel. urzęd. 11 rano). Patrole nieprzyjacielskie krążą od wczoraj w dolinie Mozeli. Jeden oddział odsadził chwilowo Pont a Mousson. Brygada kawalerji Marguerite wyrzuciła ten oddział po walce, w któréj nieprzyjaciel tracił 50 ludzi. Ciągle dostawiają schwytanych szpiegów pruskich.

Florencja 13 sierpnia. Słychać, że na prośbę Antonellego gabinet królewski [illegible] z powodu zwycięztw i że w obecnéj [illegible] skutków sojuszu włosko-francuzkiego.

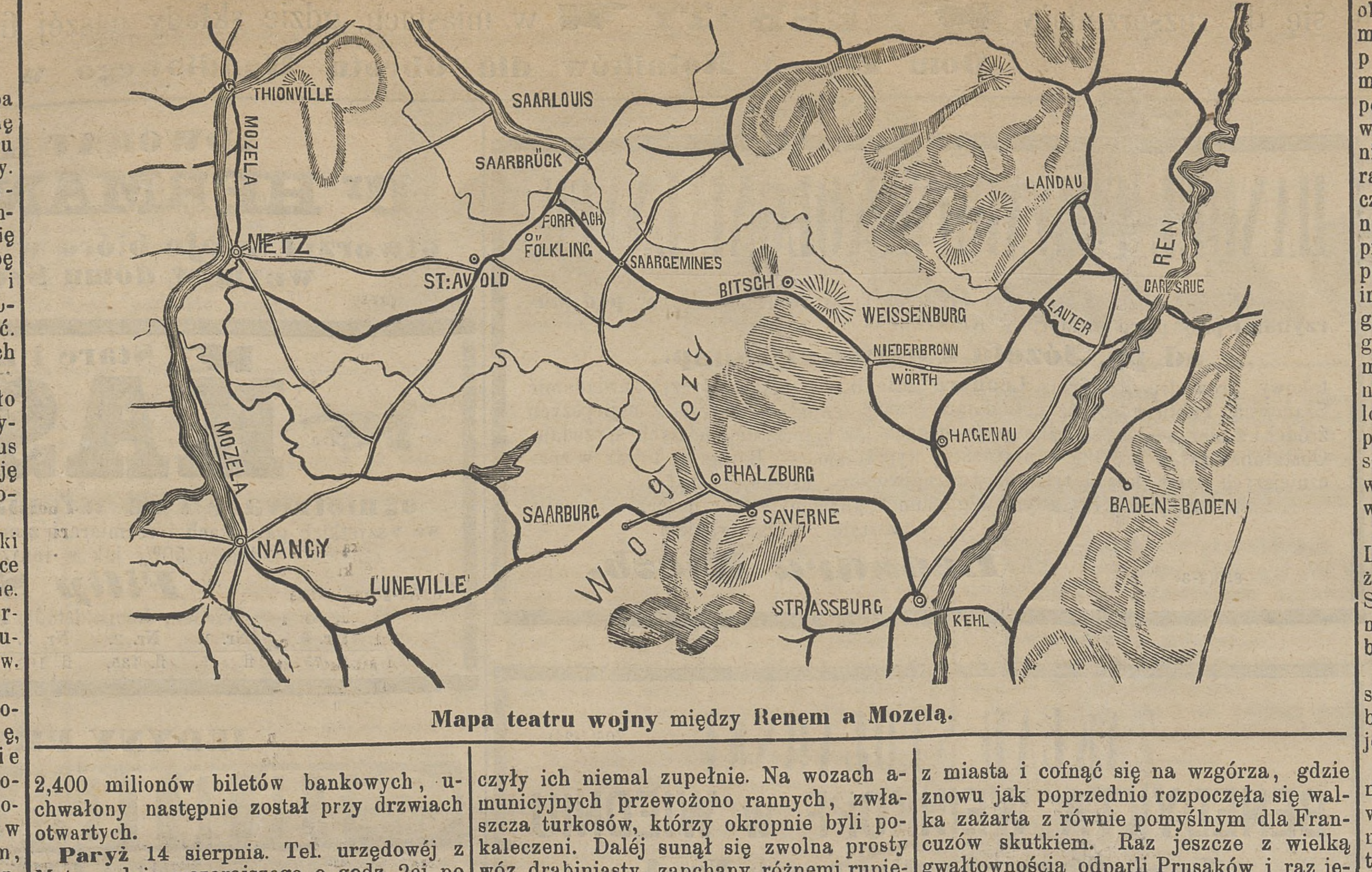
Monachjum 12 sierpnia. Z głównéj kwatery w Kaltenbrunn (pod Forbach) donoszą, że zaniechano zamiaru bombardowania Strassburga, lecz obsaczono miasto trzema brygadami. Królewicz pruski, który przebywał wczoraj w Hochfelden, kazał jednéj brygadzie pruskiéj, jednéj bawarskiéj i po pół brygady wirtembergskiéj i badeńskiéj pozostać pod Strassburgiem dla zapobieżenia wycieczkom. [illegible] Francuzi cofnęli się pod Luneville za Mozelę, a tylko korpus Mac-Mahona stoi [illegible] pod Rambersvillers (na południe Luneville).

Bazylea 12 sierp. Doniesienie z Karlsruhe o zamknięciu Strassburga przez wojska niemieckie, jest mylne, albowiem między Strassburgiem a Szwajcarją utrzymują się jeszcze związki Jenerał Uhrich, dowódzca twierdzy, wydał [illegible] proklamację, w któréj stanowczo odpiera wszelkie o zamiarze poddania się bez walki i protestuje przeciw tak haniebnéj i przedwczesnéj myśli. Załoga Strassburga wynosi 11.000 ludzi bez miejscowéj gwardji narodowéj.

Paryż 13 sierp. O Strassburg jesteśmy zupełnie spokojni. Twierdza posiada 450 dział z potrzebną amunicją, — załoga liniowego wojska wynosi 12.000, kilka batalionów gwardji ruchoméj i strzelcy z Wogezów. [illegible] dowódzca twierdzy jenerał dywizji Uhrich znany jest jako żelazny charakter.

Bruksella 13 sierpnia. Z Paryża donoszą: Przywódzcy opozycji niechcą jeszcze teraz dawać sygnału do rewolucji, [illegible] Napoleon poniesie klęskę. Cesarzowa [illegible] opozycji, żeby ustanowić stałą komisję z senatu i z ciała prawodawczego. [illegible] opozycja odmówiła udziału. Wydalenia niemieckich poddanych domaga się lewica.

Paryż 13 sierpnia wieczór. Na posiedzeniu [illegible] ciała prawodawczego [illegible] Izba zamienia się w tajne posiedzenie dla zbadania wniosku Juliusza Favre tyczącego się komitetu obrony. Projekt [illegible] do wydania za 2,400 milionów biletów bankowych, uchwalony następnie został przy drzwiach otwartych.



Mapa teatru wojny między Renem a Mozelą.

Paryż 14 sierpnia. Tel. urzędowéj z Metz z dnia wczorajszego o godz. 2ej po poł. Nadeszły posiłki. Ochotnicy zgłaszają się tłumnie.

Paryż 14 sierpnia. *Journal officiel* utrzymuje w przeglądzie swoim, że dyplomatyczny plan Bismarka odsunąć od nas Anglję, Rossję, Włochy i Hiszpanję spełzł na niczém, a dodaje, że sympatye Danii są bardzo żywe. Eskadra nasza stoi pod Kiel. Wielkie wypadki nastąpią w téj stronie. Nie można mówić ani na chwilę o układach pokojowych. Żadnemu Francuzowi nie może przyjść myśl zwątpienia.

Metz 14 sierpnia po południu (*urzędowa*). Wczoraj zbliżyły się silne kolumny nieprzyjacielskie do naszych obozowych placówek; dziś takowe się cofnęły. Kolej między Metz a Frouard (pierwsza stacya pod Metz) przerwana. Liczne kompanie wolnych strzelców nadciągają. Do Metz nadeszły znaczene zapasy żywności. Dano znać o kilku utarczkach forpocztowych. Nie jest prawdą, aby władze cywilne i wojskowe opuściły Mulhouse; potwierdza się zaś, że jazda pruska obsadziła Nancy.

Paryż 15 sierpnia w południe. Dziennik poniedziałkowy donosi: Cesarz wczoraj o 2 z synem opuścił Metz i udał się do Verdun. Przed odjazdem wydał proklamacyą, w któréj mówi: Opuszczając was, aby zwalczać najazd (gdzieindziéj?) powierzam obronę Metz waszemu patryotyzmowi.

Prusacy dotarli do Vigueille i rozszerzają się nad Mozelą. Armia francuzka poczęła przeprawiać się na lewy brzeg Mozeli. Gdy już połowa armii stanęła z drugiéj strony, przypuścili Prusacy gwałtowny atak — po czterogodzinnéj walce odparci zostali z wielką stratą.

Na przedmieściu paryskiém La Villette zostało usiłowanie rewolucyi z pomocą ludności stłumione.

Herny 14 sierpnia (główna kwatera pruska). Pierwszy i siódmy korpusy armji stoczyły dziś pod Metz zwycięzką potyczkę.

(Obie strony przypisują sobie zatém zwycięztwo, ale lakoniczność depeszy pruskiéj robi ją podejrzaną. Dziwnym jest jednak odjazd Napoleona z Metz, zdający się wskazywać, że zwycięztwo na linji Metz nie jest zapewnioném — lub téż cesarz chce osobiście kierować operacjami zkądinąd.

O ile więc wnioskować można prusacy zostali pobici i odparci, inaczéj bowiem w bitwie nad rzeką byliby musieli wielkie odnieść korzyści, o czemby natychmiast w telegramach byli rozgłosili.

Telegram jeden twierdzi, że Francuzi opuszczą zupełnie linję Mozeli, zostawiając 120,000 w Metz, 200,000 zaś że zajmie stanowisko nad rzeką Mozą. Plan ten obliczony być może tylko na wciągnięcie Prusaków coraz głębiéj, gdzie liczba ich coraz się umniejsza, a Francuzów przybywa, gdyż Prusacy muszą wszędzie za sobą zostawiać załogi, bronić się przeciw uorganizowanym już oddziałom gierylasów, a nadto kwestja żywności staje się dla nich coraz trudniejszą i niemal niepodobną do załatwienia.

Z drugiéj strony utrzymują, że cesarz wciągając wojnę coraz głębiéj, ma na celu równocześnie i szachowanie Paryża, żeby z bliska módz możliwą rewolucję stłumić. W każdym razie rzecz tak stoi, że po przegranych na granicy mogłaby wojna ciągnąć się daléj w kraju; opuszczając zaś linje dalsze i cofając się ku Chalons; Napoleon stawia wszystko na jednę kartę. O ile Francja nie była przygotowaną do wojny, jaskrawo okazuje już ten jeden fakt, że między Metz a Chalons nie ma wprost kolei żelaznéj, tylko boczna na Thionville albo Nancy, ta ostatnia już zajęta przez Niemców.

Należy wreszcie oczekiwać działań floty, co nawet w izbach w Paryżu zapowiedziano.

Hagenau *) 10 sierpnia.

S. Wróciłem właśnie z pod Wörth, dokąd się przed trzema dniami udałem w celu oglądnięcia pobojowiska i wywiedzenia się o niektórych przynajmniéj szczegółach dotyczących tak krwawéj i zaciętéj bitwy, która się niestety zupełną klęską Francuzów skończyła. W drodze spotykałem co chwila mniejsze lub większe gromadki francuzkich żołnierzy w nieładzie, strwożonych, opadłych na siłach. Krwawe wysilenia na polu walki i nadzwyczaj utrudniający, szybki odwrót, bez chwili wytchnienia i należytego porządku, wycieńczyły ich niemal zupełnie. Na wozach amunicyjnych przewożono rannych, zwłaszcza turkosów, którzy okropnie byli pokaleczeni. Daléj sunął się zwolna prosty wóz drabiniasty, zapchany różnemi rupieciami; na samym wierzchu leżała jakaś pościel, na niéj kilku nieżywych żuawów, biedacy, może dopiero w drodze pomarli w skutek ran źle opatrzonych. Tam znowu cisnęła się gromadka niedobitków z piechoty; szli w pośpiechu i w zupełnym nieładzie. Jedni poodrzucali czy pogubili gdzieś tornistry, inni byli prawie zupełnie bez broni, powalani, zbroczeni krwią, w podartéj odzieży. Wielu niosło na ramionach po kilka bochenków chleba, nadzianych na pałasze. W twarzach żuawów i turkosów nie było widać żadnego wzruszenia ani bólu ani bojaźni; nawet znużenia trudno się było na nich dopatrzyć. Szli prawie obojętnie, z spokojem godnym podziwienia, choć niejednemu sączyła się krew z nieprzyschłéj jeszcze rany. Mimowolny dreszcz mnie przejął na widok tych ludzi nieugiętych i niezłomnych jak głazy. Gdyby dziś jeszcze osobista waleczność żołnierzy rozstrzygała bitwy, zimna krew i nieustraszone ich męztwo zapewniłoby im może pierwsze miejsce wśród żołnierzy całego świata. Ale ileż dziś znaczy osobista odwaga wobec iglicówek, szaspotów i kartaczownic?

W ciągu całéj méj drogi z Hagenau do Wörth nie widziałem wśród tłumu przeciągających żołnierzy różnéj broni żadnych prawie oficerów, co mnie dosyć zdziwiło. Kilka drobniejszych oddziałów przesunęło się koło mnie w zupełnym niemal porządku. Potém się znowu cisnąć zaczęły różnorodne tłumy żołnierzy w rozprężeniu i nieładzie. Tu garstka artylerji wlokła za sobą działo w części popsute i kilka kartaczownic; daléj nieco widać było oddział piechoty i kilkudziesięciu jezdnych w dziwném z sobą pomięszaniu. Wszystko śpieszyło do Hagenau, by się ztamtąd co rychléj koleją dostać do Strassburga.

Przybyłem wreszcie do Wörth na pobojowisko. Rozglądając się po niem, starałem się z pomocą opowiadania naocznych świadków uprzytomnić sobie cały przebieg téj nieszczęsnéj a tak morderczéj bitwy, która na zawsze przechowa pamięć niezrównanéj waleczności francuzkich żołnierzy, a nieględność naczelnych jéj wodzów. Bo jeżeli Mac-Machon pod Wörth tak stanowczą poniósł klęskę, jest to tylko wynikiem strategicznego błędu, a tym błędem była powolność przygotowań ze strony francuzkiéj, i bezprzykładne nietroszczenie się o zbrojenia nieprzyjaciół i strategiczne ich rozstawienie. Dowodzi tego najlepiéj rozkaz głównodowodzącego armji francuzkiéj Leboeuf, który polecił, by „dywizja jen. Douay obsadziła wzgórza koło Weissenburga; reszta miała się skoncentrować na południe od Weissenburga.“ Widocznie więc nic nie wiedziano o bliskości nieprzyjaciół i ogromnéj ich przemocy. Następstwem téj nieoględności była przegrana pod Weissenburgiem, a we dwa dni późniéj klęska pod Wörth. Żadne taktyczne wysilenia nie zdołały już wyrównać nadzwyczajnéj liczebnéj przewadze nieprzyjaciół; zguba była nieuniknioną. Mówią, że Mac-Mahon jeszcze przed bitwą czynił w głównéj kwaterze bardzo energiczne przedstawienia przeciw niestosowności rozkazów, jakie mu nadsyłano, ale bez skutku. Nie zaszkodzi tu wspomnieć, że Leboeuf jest osobistym nieprzyjacielem Mac-Mahona.

Pod Wörth zajmowali Francuzi dosyć wysokie lesiste wzgórza, obsadzone dołem winną macicą. Tam znajdowała się główna ich siła. Obsadzili także poniżéj rozciągającą się dolinę i same miasto. Wojsko prusko-niemieckie pojawiło się na niższych cokolwiek wzgórzach między Sulz a Wörth. Walka rozpoczęła się popołudniu koło godziny 4tej; Prusacy wystąpili zaczepnie i uderzyli z takiem zamachem, że niebawem zmusili francuzów do opuszczenia miasta i cofnięcia się na pobliższe wzgórza. Tuż za nimi parli Prusacy środkiem doliny. Naraz zagrzmiały działa francuzkie i kartaczowice, szerząc okropne zniszczenie i popłoch w szeregach nieprzyjacielskich, które się pomimo to nie cofnęły, ale wśród znacznych i dotkliwych strat i nadzwyczajnych wysileń aż do podnóża winnic dotarły. Tu dopiero przywitali ich turkosi i żuawi, wśród gęstych winnych zarośli dogodne zajmujący stanowiska. Ukryci dobrze przed wzrokiem nieprzyjaciół razili ich celnie i bez przerwy niemal strzelając. Nawet przemoc nie pomogła; Prusacy musieli się cofnąć wśród morderczéj walki, w któréj szczególnie wielu stracili oficerów. Francuzi wyparli ich nawet z doliny i napowrót zdobyli miasto. Natychmiast jednak uderzyły na nich świeże zastępy nieprzyjacielskie.

Próżném było męztwo wobec niezużytych jeszcze sił i nadzwyczajnéj przewagi nieprzyjaciół. Musieli powtórnie ustąpić z miasta i cofnąć się na wzgórza, gdzie znowu jak poprzednio rozpoczęła się walka zażarta z równie pomyślnym dla Francuzów skutkiem. Raz jeszcze z wielką gwałtownością odparli Prusaków i raz jeszcze zdobyli miasto. Chwilowo zdawało się nawet zwycięztwo na ich przechylać stronę; już nawet wyruszyły z zasieków 2 pułki kirasjerów, by wyzyskać mniemane zwycięztwo, gdy naraz pruska artylerja gęstym przyjęła ich ogniem. Nieopisany powstał zamęt; jazda cofnęła się w dość znacznym nieporządku na stanowisko, które przedtém zajmowała; ale ogólny popłoch, jaki ztąd powstał, ogarnął niebawem i piechotę i całe wojsko francuzkie. Nie mogli się już utrzymać ani w mieście ani w dolinie. Na wzgórzach i u ich podnóża zawrzała jeszcze po raz ostatni uparta, z nieubłaganą zaciętością tocząca się walka, zakończona zwycięztwem — Prusaków. Francuzi ulegli przemocy i zupełnemu wyczerpaniu sił po 15-godzinnym boju!

Po stronie pruskiéj walczyli na lewém skrzydle obok wojska z 5 i 11 korpusu i niektórych pułków z 6 korpusu także Badeńczycy i Wirtemberczycy. Prawe skrzydło tworzył korpus bawarski.

Pobojowisko zasiane jest jeszcze trupami poległych, których dotąd nie zdołano pogrzebać. W winnicach leży mnóstwo zabitych żuawów i turkosów. Co do waleczności przyznają im prawie wszyscy palmę pierwszeństwa, którą jednak bardzo drogo okupili. Pułki ich nadzwyczajnie są przerzedzone. Strat obustronnych nie obliczono jeszcze dokładnie. Podają straty pruskie na 6000 (najmniéj), straty francuzkie na 10,000 i do 6 tysięcy jeńców. Za dokładność tych liczb ręczyć nie mogę. Między jeńcami jest wielu turkosów i żuawów.

Miasto Wörth uważali Prusacy jako zdobyte i dlatego je w większéj części spalili i zburzyli. Ciągle przywożą jeszcze do szpitala znaczne ilości rannych; trudno już o pomieszczenie. W mieście niesłychana drożyzna; żywności nawet za pieniądze dostać nie można.

Prusacy bardzo drogo okupili odniesione zwycięztwo, sami to przyznają, a straty, jakie ponieśli, prawdopodobnie daleko są znaczniejsze, choć naturalnie starają się je ile możności mniejszemi przedstawiać, niż są w rzeczywistości. Słusznie utrzymują, że nawet zwycięztwo pod Sadową nie wymagało tak nadzwyczajnego wytężenia wszystkich sił, znacznie do tego przeważnych.

Mac-Mahon cofnął się w kierunku na Saverne.

*) małe otwarte miasto, otoczone murem, liczy do 7000 mieszkańców, załogi żadnéj w niém nie było; porówn. mapkę w dzisiejszym numerze. *Red.*

Wiadomości telegraficzne.

Wiedeń 14 sierpnia wieczór. Głośno mówią o przesileniu gabinetowém, o ustąpieniu **Potockiego** i Taaffego. Chybienie wszelkich rokowań z Czechami i oburzenie ludności rzemieślniczéj, które się gwałtownie rozszerza, miały ostatecznie gabinet zachwiać.

Kaiserfeld ma być namiestnikiem Styrji.

Do Pragi odeszły w tych dniach instrukcje, żeby na żadne mityngi polityczne w sprawie udziału w sejmie i w radzie państwa nie pozwalać.

Wiedeń 15 sierpnia. Na wszystkich niemieckich wodach ogłoszono blokadę. Przesilenie gabinetowe jest istotném mimo zaprzeczeń.

Wiedeń 15 sierpnia. Pojawiające się znowu pogłoski o przesileniu ministeryalném są próżnemi wymysłami chciwych wrażeń. Korespondeci z prowincji donoszą jednozgodnie, że rząd w obec wyborów do sejmu czeskiego zachowa się zupełnie neutralnie. Hr. Taaffe odmówił z tego powodu przyjęcia ofiarowanéj sobie kandydatury z koła właścicieli większych majątków.

Praga 13 sierpnia. *Pokrok* podaje warunki wysłania do sejmu przez Czechów. Temi warunkami są: Prowizoryczny kanclerz nadworny z atrybucją całego ministerstwa; zapewnienie, iż przyszła reprezentacja sejmowa lepiéj będzie złożoną; uznanie przez austrjackiego monarchę prawa czeskiego; mowa od tronu w sejmie, podnosząca pragmatyczną sankcję.

Praga 14 sierpnia. Czesi wezmą udział w sejmie; za to arystokracja nie zerwie solidarności z narodem. O wysłaniu do rady państwa niéma ani mowy. Deklaranci są zupełnie spokojni o rezultaty wyborów.

Urzędowy dziennik zaprzecza zbrojeniu się Austrji i zaręcza, że stosunki z Rosją są jak najlepsze.

Peszt 14 sierpnia. *Naplo* stwierdza zupełne porozumienie między Beustem a Andrassym; zaprzecza przeto wszelkim pogłoskom o nominacji Andrassego w miejsce Beusta.

Berlin 14 sierpnia. *Staatsanzeiger* ogłasza reskrypt Thiele'go do posłów Związku północnego na dworze państw południowych Niemiec w przedmiocie przypisywanego w okólniku Grammonta z dnia 3 sierpnia Bismarkowi wyrażenia, iż się obawia przymierza Austrji z państwami południowémi. W reskrypcie tym powiedziano: „Chociaż państwa południowo-niemieckie przekonane będą bezwątpienia o tém, że téj obawy nie mamy, to wyrażenie powyższe dla dokładności historycznéj, musimy uznać za zupełnie zmyślone.“ Co się tyczy uczynionéj Bismarkowi przez Clarendona propozycji rozbrojenia się, przy którém Związek północny ma wziąć inicjatywę, odstąpił od niéj sam Clarendon gdy z naszéj strony zwróciliśmy jego uwagę na to, że wobec różnicy zachodzącéj między systemem wojskowym Niemiec północnych a Francji, ustanowienie i kontrolowanie rozbrojenia stosunkowego obu państw napotkałoby na bardzo wielkie przeszkody. O państwach południowych nie wspomniano ani słowem przy tych rokowaniach.

Monachjum 14 sierpnia. Uwięzienie w Lyonie konsula Szlenkera, sprawia tu wrażenie głębokie. Bawarski konsul w Paryżu Schwab przybył tutaj. Zamianowano siedmnastu nowych komendantów rezerwowych bataljonów.

Karlsruhe 14 sierpnia. Korpus bawarski w sile 15,000 ludzi obserwuje Strassburg. Oleżenie prawidłowe miasta nie zdaje się być zamierzoném.

Paryż 12 sierpn. Marszałek Baraguay nakazał mieszkańcom zaopatrzyć się w żywność na dni 30. Po godzinie 10 wieczór niewolno przechodzić obrębu twierdzy — tak z miasta jak do miasta.

Paryż 12 sierpnia. Z powodu oświadczenia ministra spraw wewnętrznych Chevreau, że rząd przygotowuje wydalenie z Francji wszystkich poddanych niemieckich, Pelletan wyraża naganę tego kroku; na co minister odpowiada, że wydalenie odbędzie się w sposób łagodny.

Paryż 13 sierpnia wieczór. Ciało prawodawcze uchwaliło 252 głosami przeciw jednemu projekt ustawy względem terminów wypłacalności weksli ze zmianami wniesionemi przez komisję. Według tego projektu termina wypłacalności nie zostają przedłużone, lecz tylko sądowe dochodzenie z powodu chybienia na terminie.— Minister Palikao oświadczył, że marszałek Bazaine jest obecnie naczelnym wodzem całéj armji, a następnie, że postawienie Paryża w stanie obrony niebawem będzie uzupełnione.

Paryż 13 sierpnia. Minister skarbu zawezwał okólnikiem wszystkie władze administracyjne, tudzież dyrekcje kolei żelaznych, którym poleca nie przechowywać żadnych pieniędzy, lecz przesyłać je do banku francuzkiego. Wszystkie pieniądze dające się użyć obracane będą na koszta wojenne.

Paryż 13 sierpnia. Dziesięć tysięcy wojska morskiego wcieloném zostanie do wojsk lądowych.

Paryż 14 sierpnia. Mac-Mahon połączył się z armją. Roboty fortyfikacyjne koło Metz prowadzą dniem i nocą. Sądzą, że w przeciągu dni ośmiu uda się zebrać 200,000 rezerwy.

Bruksela 12 sierpnia. Słychać jako rzecz pewną, że cesarzewicz francuzki przebywa w Metz.

Bruksela 14 sierpnia. Z Paryża donoszą, że liczne petycje domagają się usunięcia wojska z Paryża i uzbrojenia natomiast ludu. Pod Woerth zabito konia pod marszałkiem Mac-Mahonem, odwrót jego zasłaniała jedna dywizja korpusu Failly.

Bazylea 13 sierpnia. Wzburzenie w Paryżu ma się wzmagać. Cesarzewicz bawi jeszcze w Metz. Część rodziny cesarskiéj (kto?) ma przebywać w Szwajcarji. Związek między Metz i Szwajcarją przywrócony. Między Metz a Nancy stoi 200,000. wojska francuzkiego.

Florencja 14 sierpnia. Poseł pruski hr Brasser prowadzi ciągle rokowania z rządem włoskim. Wypadek ich ma być korzystnym dla Włoch i Prus. Prusy odstąpiły od stanowiska swego dawniejszego w kwestji świeckiéj władzy papieża. Wczoraj udzielił poseł austrjacki br. Kubeck ministrowi Visconti-Venosta uspakajających wyjaśnień w przedmiocie zbrojenia fortyfikacji Tyrolu. Rossja przyłączyła się do Anglji, Austrji i Włoch względem pośrednictwa pokojowego w swoim czasie.

Florencja 15 sierpnia. *Opinione* donosi: Mazzini został uwięziony w Palermo i przywieziony do Gaety.

Rzym 15 Sierpnia. Poseł pruski wręczył Papieżowi list króla pruskiego — miał już dwa razy audyencją. Papież powiedział: w czasach ucisku zsyła Bóg pomoc z strony najmniéj spodziewanéj.

Florencja 12 sierpnia. Poseł pruski Brassier de St. Simon przyjmowany był wczoraj na posłuchaniu przez króla. — Gabinet angielski wpływa na obecny kierunek Włoch.

Florencja 12 sierpnia. *Independenza* donosi, że między Włochami i Anglją zawartą została umowa pod względem neutralności. Dotychczas nie słychać, żeby Austrja przystąpiła do téj umowy; a lubo postanowienia jéj mają być bardzo mdłe, dozwalając każdéj ze stron kontrahujących cofnąć się od umowy, to przecież Anglja stara się zawrzeć podobne układy z innemi państwami neutralnemi.

Bukareszt 13 sierp. Jeneralny konsul austrjacko-węgierski zaprzecza stanowczo koncentracji wojsk austrjackich na granicy siedmiogrodzkiéj.

Londyn 12 sierpnia. *Morning Post* i *Daily Telegraph* zaprzeczają, żeby cesarzewicz francuzki przybył do Londynu. Mimo to wieczorny dziennik *Echo* twierdzi, że cesarzewicz przybył.

Kopenhaga 11 sierp. wieczór. *Faedrelandet* donosi, że wysłannik francuzki margr. Cadore odpłynął dziś wieczór na parowcu francuzkim. *Dagbladet* zaprzecza doniesieniu, jakoby tenże miał posłuchanie u króla.

Sztokolm 12 sierpnia. Rząd domaga się półtora miljona talarów na cele obrony kraju.

Madryt 11 sierpnia. Rząd wydał powszechną amnestję za zbrodnie polityczne.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 15 sierpnia.

ę Powiadają, że rząd zamyśla zaciągnąć pożyczkę i że to ma być głównym powodem pospiesznego zwołania rajchsratu. Te 12 miljonów, które minister finansów państwowych w formie eskomty od bankierów tutejszych pożyczył, wliczyć mają w nową pożyczkę. Co do cyfry chwieją się zdania. Z początku mówiono o 100 mil., teraz zaś boją się, czy się opinja publiczna nie obruszy na tak wielkie wymogi, widząc, że rząd nic nie robi, a zawsze żąda wielkich sum; utrzymują nawet, że w budżecie wojskowym jest deficyt, niezależny od dzisiejszych wypadków wojennych.

Rajchsrat ma funkcjonować krótko, zajmować się głównie pokryciem niedoboru i odkryciem nowych źródeł dla rządzących.

O nominacji kanclerza dla Galicji, o któréj głoszono, nie ma mowy. Rząd Przedlitawji jeszcze się wacha, czy ma przyzwolić w zupełności na taką organizację, jakiéj się domaga rezolucja. Rząd odpowiedzialny wobec sejmu i dziś przerobionoby chętnie na surrogat namiestniczy podług koncepcji Giskry. Ani w Węgrzech, ani w Kroacji, jak wiadomo, nie było i nie ma wydziału sejmowego, taka więc kombinacja nie była dyskutowaną nawet wtedy, kiedy szło o zakreślenie granic autonomji. Obydwie strony bowiem nie myślały o biurokratycznym aparacie nowego kształtu, jakimby był namiestnik z ekstraktem sejmowym, tylko poprostu się zgodziły na rzecz i formę: zrozumiałe i niedające się wypaczać.

Na mesaż się jeszcze nie zgodzono, tak do sejmu jak rajchsratu. Co w czeskim obozie ostatecznie ułożą, dziś jeszcze nie wiadomo. Tyrolczycy się z Czechami poróżnili.

W ogólności wyjść z chasu niełatwo w Przedlitawji, a odnośnie i w monarchji austro-węgierskiéj. Dlatego téż przesilenie trwające w państwie jest zarazem ciągle i przesileniem gabinetowém; toczą się pod tym względem żywe dyskusje, ale treść ich niewiadoma, zarówno jak i rezultaty, które zależą jeszcze od obrotu wojny, chociaż nie brakuje, jak wiadomo, powodów wewnętrznych, które gdyby nie wojna dawno już upadek najniedołężniejszego gabinetu byłyby sprowadziły.]

Najważniejszemi wypadkami z ostatnich trzech dni są:

Opuszczenie Nancy przez Francuzów, zaburzenia w Paryżu, bitwa nad Mozelą, pierwsze wiadomości o działaniu floty francuzkiéj, agitacje pruskie w Rzymie, ruchy republikańskie we Włoszech i przesilenie gabinetowe w Wiedniu.

O znaczeniu wypadków na teatrze wojny, o zwycięztwie francuzkiém, o prawdopodobnym planie przyszłych operacji, jak również o dotychczasowym toku wojny piszemy w właściwych rubrykach i w osobnych artykułach do których czytelników odsyłamy. Jeżeli się powiedzie Francuzom plan wciągnięcia Prusaków głębiéj, okalania ich korpusami z Metz, Thionville i oddziałami partyzanckiemi — przeminie znowu kilka dni zanim o ważniejszém starciu usłyszymy.

W Paryżu wzburzenie wzrasta w miarę, jak plac boju do stolicy się zbliża — pojawiają się wnioski w izbie, żeby usunąć niedołężny rząd, a wziąść ster spraw w ręce komitetu bezpieczeństwa publicznego. Dotąd rząd rozporządza jeszcze całą swoją maszyną — lecz niezawodném jest, że w razie klęski cały stan oblężenia nie pomoże i rząd napoleoński bezpowrotnie runie; cała ludność nie czekając pozwolenia uzbraja się. —

Kurs przymusowy not bankowych, środek konieczny dzisiaj, pociągnie jednak za sobą nieobliczone straty. Traktat cłowy z związkiem północno-niemieckim oczywiście zerwany, na towary niemieckie nałożyła Francja ogromne cło — tymczasem odbywa się pod zasłoną wojsk niemieckich niesłychany szwarcunek tak jak w r. 1863 do Królestwa z Austrji.

Rozstrzygnięcie w sprawie przymierzy czeka na los wojny, tymczasem Prusy usiłują w Rzymie zająć stanowisko Francuzów i republikanie zaczynają się ruszać.

Te dwie sprawy mogą nabrać znaczenia także tylko w takim razie, jeżeli wojna niepomyślnie dla Francji wypadnie. W takim razie Włochy Rzymu mogą niedostać, ale rząd niezajęty gdzieindziéj może ruch republikański w zarodzie stłumić.

Zamiary Prus jak szydło z worka zdradziły się, nawet w nocie udzielonéj poufnie dziennikom pruskim z biura prasowego: „Wzmiankowania o ideach cesarstwa, a zwłaszcza zanim zwycięztwo stało się pewném, psuje związkowość południowych Niemców i szkodzi naszéj polityce. Prezes policji pozwala sobie zatém z wyższego polecenia poufnie uwagę szanownych redakcyj zwrócić na tę okoliczność.“ To znaczy: „nie mówcie nic, a zrobi się.“

O przesileniu w Austrji nie mamy nic dodać do uwag jakie robi kor. z Wiednia.

Ostatnie telegramy.

Paryż 15 sierpnia. Parlamentarz pruski wezwał Toul do poddania się, co odrzucono. (Toul, miasto obronne nad Mozelą, 8 mil od Verdun. *Red.*)

Paryż 16 sierpnia. Wczoraj widziano ułanów nieprzyjacielskich w Commercy. Zmierzali oni w kierunku Bar le Duc (na drodze do Châlons, miasto obronne z cytadelą. *Red.*)

Petersburg 16 sierpnia. Tutejszy poseł austrjacki Chotek odjechał do Wiednia.

Konstantynopol 16 sierpnia. Halil mianowany posłem w Wiedniu, Rustem w Petersburgu.

Nowy Jork 16 sierpnia. Admirał Farragut umarł.

Kursa. — Wiedeń 16 sierp. g. 2 m. 20. 5% zjednoczony dług państwa 54.50.— 5% zjdn. dług państwa w srebrze 64.15.— Londyn 125.25. Srebro 123.75. Napoleon. 10.01 Akcje kred. 249.25.— Lombardy 190.50.— Losy z 1860 r. 89 50. — Losy z 1864 r. 109.—.— Akcje franko-austr. 87.—. — Napoleony 10.01.—Akcje kolei Karola Ludwika 224.—. — Akcje kolei Lwow.-Czerniow. 185 50. — Akcje kolei północn. wschodniéj 146.—. — Akcje Banku 674.—. — Akcje banku związkow. (Vereinsbank) 81.—. — Akcje banku jen. 60.50.— Renta w srebrze 64 25. — Galic. oblig. indemn. 68.75. — Usposobienie giełdy: bezczynne.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Ludwik Gumplowicz.**

AJENTOW poszukuje się do rozsprzedaży HERBATY w miastach, gdzie składy naszéj firmy dotąd nieurządzone.

Dom Zleceń Rolników dla Obrotu Handlowego w Czerniowcach. 665(3-3)

OBWIESZCZENIE.

Zwierzchność gminna miasta Tarnowa podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości, że w dniach niżéj wymienionych zawsze o godzinie 10 zrana następujące dochody m. Tarnowa w **trzechletnią dzierżawę** a to od 1 stycznia 1871 r. aż do końca grudnia 1873 **przez publiczną licytację** wypuszczone będą.

a) Targowe i placowe z ceną wywołania 3000 złr. 5½ kr. w. a. na dniu 12 września 1870 r.

b) Rzezalnia miejska z ceną wywołania 1354 złr. 86 kr. na dniu 13tym września 1870 b. r.

c) Sklep w wschodniéj części ratusza położony z ceną wywołania 332 złr. 99 kr. na dniu 14 września 1870.

Ubiegający się o jedną powyższych dzierżaw, zechcą się w 10% wadium zaopatrzyć.

Warunki licytacji będą przed rozpoczęciem tejże ogłoszone, wolno jednak one i przed terminem licytacji w tutejszéj przejrzeć registraturze.

Tarnów d. 8 lipca 1870 r. 855(1-3)

Ogłoszenie!

Przy ulicy kanoniczéj Nr. 126 na I piętrze od tyłu znajduje się skład prawdziwego i wyborowego płótna we wszelkich gatunkach **po cenach fabrycznych.**

Przyjmuje się także wszelkie materje do farbowania. Poleca się względom Szanownéj Publiczności. 834(3-3)

Staunend billig.

Alle Gattungen von echter, feinen Leinwand zu Fabricks-Preisen sind zu haben in der Domherrngasse Nr. 126 im I Stock rückwärtz. 835(3-3)

Daselbst werden auch alle Stoffe zum Färben aufgenommen. Man bittet das geehrte Publikum um zahlreichen Zuspruch.

L. 507.

Obwieszczenie.

W moc zezwolenia Rady powiatowéj sprzedane będą własnością gminy miasta Chrzanowa będące dwa drewniane budynki mieszkalne pod l. 140 starą a 453 nową — i 141 srarą i 454 nową przy Rynku głównym w Chrzanowie sytuowane, dotąd na pomieszczenie szkoły głównéj używane wraz z należącym do takowych placem i podwórcem — w drodze publicznéj licytacji, która w urzędzie gminnym miasta Chrzanowa podczas zwyczajnych przed- i popołudniowych godzin na dniu **24go** sierpnia 1870, **a** w razie niepomyślnego wyniku, następnie w dniach 31 sierpnia i 7 września 1870 odbędzie się.

Cena wywołania, od któréj w górę licytować się będzie, wynosi 3000 złr. a wadium przed zaczęciem licytacji złożyć się mające, wynosi 300 złr. w. a.

Warunki licytacji mogą w urzędzie gminnym miasta Chrzanowa być przejrzane i będą zawsze przed zaczęciem licytacji ogłoszone.

Chęć kupienia mający, zechcą się w dniach powyżéj oznaczonych zgłosić.

Od zwierzchności gminy miasta Chrzanów dnia 7 sierpnia 1870 r.

Burmistrz **Głowacki.** 847(3-3)

W handlu korzennym

HENRYKA KOY

w Tarnowie, począwszy od d. 20 sierpnia co dzień można dostać 854[1-4]

świeżych winogron

w gatunkach najszlachetniejszych.

Pensyonowany c. k. urzędnik kasowy, polak, posiadający oprócz innych: examin buchalteryczny, obeznany także z ekonomją, życzy sobie przyjąć odpowiedni obowiązek. — Zgłoszenia uprasza przesłać franco pod lit. **K. F.** poste restante Łącko, powiat Nowo-Sądecki. 848(2-2)

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą: Z Krakowa do Wiednia, Wrocławia o godzinie 6 min. 3 rano — do Wiednia o g 10 min 10 przedpoł. (mięszany z wozami 1. 2giéj i 4téj klasy) i o g 3 min. 33 popoł. — do Warszawy i Wrocławia o g. 6 rano, do Lwowa o g. 11 m. 35 rano., o 10 m. 22 wieczór — do Wieliczki o g. 6 m. 28 rano i 5 m. 30 w. — Z Wiednia do Krakowa o g. 8 rano — o 5téj popoł. (mięsz. z woz. 1széj, 2 i 4 klasy) i o g. 8 m. 30 wieczór.

Z Granicy do Szczakowy o g. 11 m. 36 przed południem i o g 3 m. 3 po południu.

Z Szczakowy do Krakowa o g 1 m. 8 po poł. i o g. 3 m. 40 popoł.

Ze Lwowa do Krakowa o g. 5 m. 41 rano 5 min. 16 popoł

Z Przemyśla do Krakowa o g. 8 m. 29 rano, g. 8, m 35. wieczór.

Z Wieliczki do Krakowa o g. 7 m. 40 rano. i o g. 7. m. 40 wieczór.

Z Mysłowic do Krakowa o g. 12 m. 13 popoł.

Przychodzą: Do Krakowa z Wiednia o g. 9 m. 52 rano, o g 11 m. 59 w poł dn. (mięsz. z woz. 1, 2 i 4téj klassy) z Wiednia i Wrocławia o g. 9 m. 5 wieczór — z Wrocławia i Mysłowic o g. 3 m. 31 popoł. — z Warszawy o g. 6 m 30 wieczór — ze Lwowa o g. 5 m. 35 rano i o g. 3 m. 26 popoł. — z Wieliczki o g 8 m. 15 rano, i o g. 8. m. 15 wiecz.

Do Wiednia z Krakowa o g. 7 m. 32 wieczór. o g. 4 rano; (mięsz. z woz. 1, 2 i 4 klassy) i o 5 m. 23 rano

Do Przemyśla z Krakowa o g. 6 m. 39 rano i go. 6 m. 25 w. — Do Lwowa z Krakowa o g 10 m. 9 rano; i o 9 m. 28 wieczór,

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sobotę odchodzi z Krakowa pociąg mieszany przez Wieliczkę do Niepołomic o g. 11 m. 23 przedpoł. i przychodzi do Krakowa z Niepołomic o godz. 4 m. 35 popoł.

Pociąg ten będąc wyłącznie przeznaczonym dla transportu soli z Wieliczki do Niepołomic w braku takowych zupełnie nie idzie.

Ruch pociągów odbywa się na kol. galic Kar. Lud. według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut wcześniéj, zaś na kol. północ. ces. Ferd według zegaru pragskiego, który idzie o 22 m. póżniéj od krakowskiego.

Dom Zleceń i Skład Nasion

w Krakowie,

przy ulicy św. Jana pod l. 292 na dole przyjmuje zamówienia, zadatkowane na **Żyto zeelandzkie** (Zeeländer Roggen,) najplenniejsze ze wszystkich znanych gatunków. W średnich gruntach wydaje 10 do 14 korcy z morga. Z powodu łatwego krzewienia się, na morgę wysiewa się około 20 garncy. 852[1-3]

Pszenicę frankensteinską i Sandomierkę. Sprzedaje także: **Sporek wielki i mały** na zasiew jesienny.

J. Jerzmanowski.

Połowa dóbr Krasne

w powiecie Nowo-Sandeckim składających się z 276 m. ziemi ornéj. 29 m. łąk, 30 m. pastwisk i 30 m. lasu jest z wolnéj ręki do sprzedania. Wiadomość w miejscu lub listownie pod adresą ***J. M. Krasne*** poczta Nowy Sącz. 856[1-3]

Soeben erschien
3te sehr vermehrte Auflage

Die geschwaechte Manneskraft, deren Ursachen u. Heilung. Dargestellt von Dr. Bisenz, Mitglied der medicin. Facultät in Wien. Preis 2 fl. — mit Francopost 2 fl. 30 kr.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für

Geheime Krankheiten

(besonders Schwaeche) von

Med. Dr. Bisenz

Stadt (Judenplatz) Currentgasse 12 im II. Stock.

Taegliche Ordination von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden die Medicamente besorgt. — (Ohne Postnachnahme). 767(9-50)

„Przed Sejmem“

broszura

ks. Jerzego Czartoryskiego

jest do nabycia we wszystkich księgarniach. 831(3-3)

Do siewu

bardzo piękna pszenica

Eberfeldzka

korzec złr. 13 wraz z workiem loco Kraków Banhof. — Niżéj dwóch korcy obstalunków się nie przyjmuje. Adres M. Mazurkiewicz ekonom **poczta Podgórze** Ludwinów. 832(3-10)

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH.

Niżéj podpisany nabywszy „Handel Towarów Kolonialnych“ **pod Murzynami** przy placu p. Marji w Krakowie,

od pp. Józefa Poncet et Comp.,

takowy prowadzę pod firmą **Leonard Mieżb.** — Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż posiadając towary zupełnie świeże, z najlepszych źródeł i z pierwszéj ręki, takowe po cenach jak najprzystępniejszych sprzedaję. Obstalunki zaś z wszelką akuratnością wypełniam. — Biorącym towar w znaczniejszych partjach, jak tylko można największy, ustępuję rabat.

Polecając się łaskawym względom Szanownéj Publiczności, zostaję z uszanowaniem

853(2-3) ***Leonard Mieżb.***

ZAKŁAD STOLARSKI 706(7-24)

BENEDYKTA WEINKOPF w WIEDNIU

Landstrasse, Neulinggasse Nr. 4

poleca się do wykonywania wszelkiego rodzaju

urządzeń przy budowlach, kantorach i sklepach po cenach najumiarkowańszych.

Zlecenia każdéj chwili przyjmują i wykonywują bezzwłocznie.

Kurcze epileptyczne (Choroby świętego Walentego) leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji Dr. **O. Killisch** 152 Berlin—Louisenstrasse 45.—Dotąd przeszło 100 uleczonych. (134-300)

Zupełne uleczenie 785(2-3)

kaszlu, słabości piersiowych, wychudnienia etc.

Głównego składu **Jana Hoffa** nadwornego liweranta w Wiedniu, **11. Kärntnerring 11.**

Feldsberg 3 maja 1870. Proszę uprzejmie o przysłanie mi 6 flaszek pańskiego wybornego „Malz-Extract-Gesundheitsbier. **Jan Schonauer**, pełnomocnik sądu. — B. Weisskirchen 3 marca 1870. Otrzymałem już przez dra Fitz, lekarza kolejowego zamówione 6 flaszek pańskiego doskonałego „Malz-Extract-Gesundheitsbier“. Obecnie upraszam pana o przysłanie mi jeszcze 13 flaszek „Malz-Extract-Gesundheitsbier“ a to dla mojéj żony, która już od dwóch lat na chroniczny kaszel i piersi, wychudnienie i brak apetytu cierpi, a tego tylko środka, niejakiego polepszenia doznaje. **Tomasz Krestics** ślusarz. — Jablunkau 30 kwietnia 1870. — Ponieważ niedawno temu kupiona u pana „Czekolada słodowa bardzo mi pomogła, proszę pana uprzejmie o przysłanie mi 4 funtów téj czekolady i słodowych cukierków na piersi. **Jan Heinrich** c. k. poborca podatkowy. Unterdrauburg 15 marca 1870. Ponieważ ostatnim razem przysłane słodowe cukierki rzeczywiście pomogły mi na piersi i uporczywy kaszel, proszę przeto przysłać mi jeszcze tych cukierków i czekolady słodowéj za załączone pieniądze. **Jan Gönitzer.**

— Ostrzeżenie przed podrabianiem i fałszowaniem. Na wszystkich etykietach moich wyrobów słodowych znajduje się mój własnoręczny podpis. **Johann Hoff.**

— **Jedynie prawdziwe i doskonale** dostać można **u Józefa Jahna i Jakóba Goldwassera** w Krakowie; w Tarnowie u p. **W. T. A. Wielogórskiego;** w Przemyślu zaś u p. M. Kozłowskiego.

w Lwowie ulica Halicka. 306 | w Krakowie 19 — Rynek Główny — 19 | w Opawie Główny Rynek.

KLEMENS ROSENTAL

poleca

swoje składy

832(1-50) gotowych ubiorów męzkich i dla dzieci, sukna i kortów, bielizny, krawatek, pledów, kapeluszy, butów, lasek, parasoli i przedmiotów do podróży służących w największym wyborze i po cenach najumiarkowańszych.

Przyjmują się wszelkie zamówienia na ubiory męzkie według miary, tudzież na szycie [illegible] dla pracowni krawieckich, szewckich, kapeluszników, czapników, jak niemniej na szycie wszelkiéj bielizny.

Prawdziwa Woda Kolońska. — Słynny Balsam Vetoryniego. — Ekstrakt indyjski na uśmierzenie bólu zębów, flakon 30 cent. Doborowy fortepian jest do wynajęcia.

[illegible]

Dla dogodności stron, wypłaty także ratami umówione być mogą.

Fabrykanci i producenci **chcący oddać pod opiekę naszéj firmy** przedmioty przeznaczone **na wystawę krajową w Czerniowcach** od 18 do 24 września odbyć się mającą, raczą wcześniéj zgłoszenia przesełać.

Dom Zleceń Rolników dla Obrotu Handlowego w Czerniowcach

Br. A. Gostkowski. 666(3-3)

ADWOKAT KRAJOWY

Dr HERMAN DANIEL

otworzył swoje bióro w Białéj w rynku głównym w domu Szermańskiego. 849(2-3)

Stare i nowe

KASSY

ogniotrwałe i od włamania zabezpieczone

we wszystkich gatunkach i rozmiarach z najznakomitszych fabryk taniéj sprzedaje o 50% jak w innych składach tylko

Filip Stein

837(2-20) 18. — Wieden, Leopoldstadt, Ferdinandstrasse: — 18.

Nr. 0.	Nr. 1.	Nr. 2.	Nr. 3.	Nr. 4.	Nr. 5.	Nr. 6.
fl. 75,	fl. 115,	fl. 135,	fl. 160	fl. 190,	fl. 230,	fl. 260.

JEDYNY PRAWDZIWY

IRRIGATEUR

Médaille Exposition 1849. — Recommandé par l'Académie de Médecine.

doktora **EGUISIER**

zastósowany do lewatyw, wstrzykiwań, skrapiań Prysznica, których chorzy używać mogą w łóżku bez zmoczenia się i zmiany miejsca. Używany bywa powszechnie w domach prywatnych, domach zdrowia, w szpitalach i zakładach naukowych, etc., etc.

Przyrząd ten sam funkcjonuje — wytrysk jego jest ciągły, regularny i dający się dowolnie modyfikować.

Do nabycia w Paryżu u Tollay, Martin i Leblanc – ulica Cadet 7. W KRAKOWIE w aptece p. W. REDYKA. 627(11-50)

NAGROBKI

z granitu, wszelkich gatunków marmuru i piaskowca.

Robert Streschnack

akad. rzeźbiarz, miejski majster kamieniarski, właściciel wielu kopalni granitu i marmuru,

Wieden, Heugasse Nr. 72 w Wiedniu,

Savestrasse Nr 595 w Zagrzebiu,

poleca

SWOJ WIELKI SKŁAD 739(7-16)

pod każdym względem doskonałych i artystycznie wykonanych

nagrobków i pomników,

które z materjału własnych swych kamieniołomów wyrabia

po cenach najumiarkowańszych.

Wszystkie polecenia wykonują się natychmiast i jak najdokładniéj; wzory i kosztorysa przesyłają się na żądanie.

2 lub 3 uczniów

przyjmuje i w tym roku na stół i stancję znany z dobrego prowadzenia dzieci

W. Hubrich

857[1-3] w Bochni.

NAUCZYCIELKA

która by udzieliła nauk szkolnych formą przepisanych, języka francuzkiego, robót kobiecych i muzyki fortepianu, znalazłaby przyzwoite utrzymanie w mieście powiatowém Mielcu, przez otworzenie pensjonatu żeńskiego. — Bliższych szczegółów udzieli Towarzystwo w tym względzie zawiązane pod adresą: 836(3-3)

Tow. ***P. Z.*** w Mielcu.

Mielec dnia 6 sierpnia 1870.

Sztuczne Guano

jako wyborny środek do mierzwienia wszystkich gatunków roślin okopowych, a mianowicie buraków, (buraków pastewnych), ziemniaków, owoców strączkowych i liściowych, chmielu, wina krzewów, drzew owocowych, kultury. 772(8-12)

Przez używanie ½ do 1 łuta tegoż Guana na każdą roślinę, pomnaża i uszlachetnia się plon, tak co do obfitości, jako téż co do jakości.

Ces. król. uprzyw.

Isza wiedeńska fabryka „Guano“

Karola Ritter v. Stummer Traunfels.

zastępca firmy **A. Werner**

dom spedycyjny we **Lwowie.**

Comtoir 1 Elisabethstrasse Nr. 10.

Przepis używania oraz cennik przesyła się franco.

Swieże nasienie

RZEPY ŚCIERNIOWEJ

poleca handel 794(4-4)

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

Ktoby sobie życzył dworskiego wybornego mleka i śmietanki

z odnoszeniem do domu od dnia 15 sierpnia raczy się zgłosić po bliższą wiadomość do piekarni p. Illminga róg stolarskiéj i małego rynku. 833(3-6)

Warnung.

Dem Vernehmen nach soll ein von Wien durchgegangener Schwindler sich erlauben meine Firma sowohl auf **Zündwaaren** als Privat fälschlich zu bedienen, ich warne Jederman vor dieses gefährliche Subjekt.

A. M. Pollak

843(3-3) Zündwaarenfabrikant in Wien.

Handel pod firmą

A. Gumplowicz

w Krakowie, poleca

Obicia pokojowe

zwój 13 łokci od 15 cent. do 5 złr. z najsłynniejszych fabryk krajowych i zagranicznych sprowadzane.

Obicia przeszłoroczne

wysprzedaje po połowie cen fabrycznych. Próbki na żądanie przesyła franco.

Ceraty 236(36-?)

na meble, stoły i posadzki w wielkim wyborze.

Skład przy ulicy Grodzkiéj pod l. 63 na Iszém piętrze.

Dom Zleceń i Skład Nasion

w Krakowie,

przy ulicy Sw. Jana pod L. 292 na dole, sprzedaje i rozsyła na żądanie za pobraniem pocztowém: 796(5-5)

Turnips angielski, funt wied. po 1 złr.

Rzepę ściernniankę (Stoppelrüben) funt wiedeński 65 cent.

(Na morgę wysiewa się 3 do 4 funtów.)

J. Jerzmanowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

	żądają złr.	wal. a.	płacą złr.	wal. a.
Kraków 16 sierpnia				
Papiery krajowe:				
Renta	55	30	53	20
„ w srebrze	65	50	63	20
Losy pożycz. z r. 1854	84	—	81	—
„ „ „ 1860	90	25	88	50
„ „ „ 1864	19	50	08	—
Galic. obligacje indemn.	70	50	68	—
„ listy zast.	69	—	66	—
„ „ ban hypot	84	50	83	—
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei połudn. 3% (Lomb.)	113	50	111	—
„ Kar. Ludwika 5%	101	—	98	—
„ „ „ II emis.	96	50	94	—
„ Czerniow. I 5%	78	25	75	75
„ „ 1867	91	—	87	—
„ „ 1868	87	—	84	50
Akcje przemysł. i bank.				
Lombardy	188	50	186	—
Akcje kol. K. Lud. galic.	220	25	220	75
„ kol. czerniow.	188	—	184	—
„ kol. Rudolfa	154	—	151	—
„ kol. siedmiogr.	159	—	155	—
„ kol. półn.-wsch.	149	—	146	—
„ banku narod.	671	—	668	—
„ Zakł. kredyt	250	50	244	—
„ Kol. wschodnia	82	50	80	—
„ Zakł. kredyt. węg.	69	—	66	—
„ banku obrotow.	85	—	82	50
„ „ hypotecz. gal.	102	—	100	—
„ „ handl. ogól.	61	50	58	50
„ „ krakowski z wpłatą złr 80	—	—	—	—
Losy kredytowe	149	—	146	—
Papiery zagraniczne:				
Listy zast. pol. z kup. 1 emis.	91	75	89	—
„ „ „ „ II emis	90	—	88	—
„ likwidacyjne z kup.	73	50	71	—
Kolej warsz.-wied.	—	—	—	—
„ warsz.-bydg.	—	—	—	—
Ros. pr. z r. 1864	—	—	—	—
„ z r. 1866	—	—	—	—
Waluty: Srebro	125	75	123	50
Dukaty	6	10	5	96
Napoleondory	10	28	10	05
Imperiały	—	—	—	—
Courant pruski	1	91	1	87
Rosyjsk. ruble pap.	1	53	1	51
Wiedeń 13 sierpnia				
Dług państ. Renta 5%	54	30	54	15
„ w srebrze 5%	64	50	64	20
„ wal. austr. spłac. 5%	—	—	—	—
Losy pożycz. z r. 1839	221	—	219	—
„ „ „ 1854 4%	83	—	82	—
„ na 500 1860 5%	89	75	89	25
„ na 100 1860 5%	99	—	98	—
„ na 100 1864	109	50	109	—
Como	20	—	18	—
Oblig. ind. Gal. 5%	69	50	68	75
„ „ Bukow. 5%	—	—	—	—
Galic. pożycz. głodowa 7%	—	—	—	—
Akcje bankowe				
Anglo-austr. za 100 złr.	210	—	209	50
Anglo-węgierskie	71	—	69	—
Austr. kredytowe	—	—	—	—
Kredyt. handl. przemysł.	244	50	244	—
Dyskontowy austr.	—	—	—	—
Franko austr.	87	25	86	75
Krakowski handl. przem.	—	—	—	—
Galicyjski krajowy	—	—	—	—
Narodowy	672	—	670	—
Akcje kolei.				
Alföld Fiume	156	—	155	—
Czeska zach. na 200 złr.	229	50	228	50
„ północn. „ 150 „	122	—	120	—
Elżbiety na 200 „	200	—	199	—
Ferdynanda na 1000 „	1960	—	1955	—
Franc. Józefa „ 200 „	175	50	175	—
Kar. Ludwika „ 200 „	222	25	221	75
Koszyc. Oderb. 170 „	51	50	50	50
Lwow.-Czern. na 200 złr.	186	50	185	50
Półn. zach. austr.	185	—	184	50
Rudolfa na 200 „	154	—	152	—
Siedmiogrodzka „ 200 „	157	—	156	—
Rządowa na 200 (500 fr.)	345	—	343	—
Theissbahn	216	50	215	50
Tramway	161	50	161	—
Południowa na 500 fr.	187	50	187	—
Węgier. półn. wsch. 200 złr	146	—	145	—
„ wschodnia 200 „	81	50	81	—
Akcje przem. i Listy zast.				
Borysławskie naft. 200 fl	—	—	—	—
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	106	—	105	50
Listy. zast. galicyjskie 4%	68	—	67	—
„ „ „ 5%	—	—	—	—
„ „ Banku Hyp. 6%	83	50	83	—
„ „ Bank. Włoś. 6%	—	—	—	—
„ Bank. narod. M.K. 5%	95	75	95	25
„ „ „ W.A. 5%	91	25	90	75
„ zast. węgierskie 5½%	88	—	87	50
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	92	—	91	50
„ „ zachod. 300 „ 5%	90	50	89	50
„ Cesarz. Elżbiety 5%	—	—	—	—
Elżb. w sr. 100 zł. W. A. 5%	91	50	—	—
Elż. em. 1862 „ „ 5%	92	—	91	50
Elż. „ 1869 „ „ 5%	—	—	—	—
„ Ferd. za 100 złr. M.K. 5%	86	—	85	—
„ „ „ W.A. 5%	—	—	—	—
„ „ „ (sr. płat.) 5%	103	50	103	—
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	100	—	98	—
„ „ 2 emissja	95	50	95	—
„ Lwow.-Czern.-Jassy:				
I. emis. na 300 złr. 5%	77	25	76	75
II. „ „ 5%	90	—	88	—
III. „ „ 5%	85	25	84	50
„ Rudolfa na 300 fl. 5%	87	—	86	—
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	86	—	85	50
Rządowa na 500 fr.	—	—	—	—
„ II. emis. „ „	—	—	—	—
Południowa	112	50	112	—
na 200 fl. sr. za 100 w. a. 5%	87	50	87	—
Bony 1870 za 74 „ 6%	—	—	—	—
„ 1875 „ 76 „ 6%	—	—	—	—
„ 1877 „ 78 „ 6%	—	—	—	—
Losy prywatne.				
Kredytowe na 100 fl. w.a	148	50	147	50
Clary „ 40 „ M.K	36	—	32	—
Żeglugi na Dunaju 100 „	90	—	85	—
Keglewicza na 10 „	15	—	13	—
Budy na 40 fl. W.A	30	—	26	—
Palfy na 40 „ M.K	30	—	25	—
Rudolfa „ 10 „ W.A	15	—	13	—
Salm „ 40 „ M.K	37	—	34	—
St. Genois „ 40 „ M.K.	30	—	25	—
Stanisławow 20 „ W.A.	—	—	—	—
Tryestu na 100 „ M.K.	120	—	110	—
Waldstein „ 20 „ „	19	—	17	—
Windischgrätz 20 „ „	19	—	17	—
Wexle:				
Augsbrg. za 100 fl niem. 4½	105	—	104	50
Berlin za 100 tal. 5 skonto	—	—	—	—
Frankf. za 100 fl. 4 „	106	—	105	—
Hambrg 100 mark 4 „	93	50	93	—
Londyn 10 ft. st. 3½ „	126	25	125	75
Paryż za 100 fr 2½ „	50	20	49	50
Monety:				
Dukaty ważne	6	4	6	2
Napoleony	10	9	10	8
Srebro	124	75	124	25
Lwów 13 sierpnia				
Indemniz. galicyjska. 5%	69	—	68	—
„ bukow. 5%	—	—	—	—
Listy zastawne 4%	71	—	70	—
„ „ 5%	79	—	—	—
Pożyczka głodowa 7%	100	—	—	—
Akcje banku hipot. 6%	104	—	101	—
„ „ włościań. 6%	90	—	—	—
Dukat ważny	6	2	5	90
Napoleon d'or	10	10	9	96
Półimperjał ros.	10	25	10	5
Rubel srebr.	2	4	1	95
„ papierowy	1	63	1	52
Talar pruski	—	—	—	—
Srebro	127	50	125	25
Warszawa 11 sierpnia	Rs.	k.	Rs.	k.
Listy zast. serji 1 4%	90	72	90	22
„ „ „ 2 4%	89	72	89	15
„ likwidacyjne 4%	72	48	71	98
Poż. lot. z 1864 5%	141	—	—	—
„ „ z r. 1866 5%	141	—	—	—
Akcje kol. warsz.-wied.	—	—	—	—
„ „ warsz.-bydg.	—	—	—	—
„ „ warsz.-teresp.	—	—	—	—
„ „ łodzkie	—	—	—	—
Wexle na Wiedeń za 150z	98	10	—	—

Wydawca Alfred Szczepański.

W drukarni Karola Budweisera.